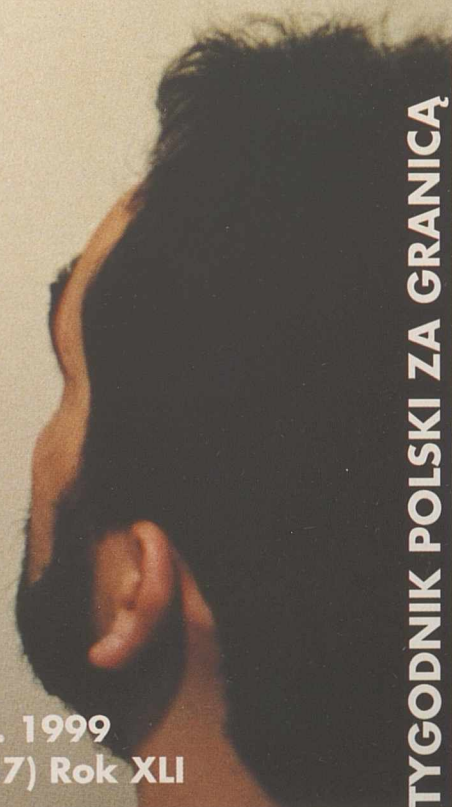


"...ku  
naszej  
schyl się  
słabości..."



**GŁOS**  
KATOLICKI

21. 2. 1999  
Nr 7 (1857) Rok XLI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



## LITURGIA SŁOWA

### I Niedziela Wielkiego Postu

**PIERWSZE CZYTANIE** (Rdz 2, 7-9; 3, 1-7)  
Czytanie z *Księgi Rodzaju*.

Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. A wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: "Czy to prawda, że Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?" Niewiasta odpowiedziała wężowi: "Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: "Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożycie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło". Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy.

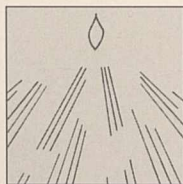
Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią; a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

**DRUGIE CZYTANIE** (Rz 5, 12. 17-19)  
Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*.

Bracia: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ile bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa. A zatem jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

**EWANGELIA** (Mt 4, 1-11)

*Słowa Ewangelii według świętego Mateusza*  
Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepełcił czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. Lecz On mu odparł: Napisane jest: "Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych". Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: "Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień". Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: "Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego". Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepychy i rzekł do Niego: "Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon". Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz szatanie! Jest bowiem napisane: "Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz". Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służywali Mu.



### I CO Z TEGO, ŻE WIERZYSZ?

„Dam ci wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” - ta propozycja wydaje się atrakcyjna dla wielu ludzi wszystkich czasów. Jest tylko jedno „ale”, którego doświadczyli pierwsi ludzie w raju - szatan nigdy nie dotrzymuje obietnic. Zawsze później człowiek kosztuje gorzkie grona grzechu. Ale kiedy już zdołał przekonać człowieka, że nie istnieje, można wmówić mu, że „będzie jako Bóg”. Odtąd sam człowiek będzie mógł stanowić co jest dla niego dobre, a co złe, odtąd sam zdecyduje co go niszczy, a co buduje jego człowieczeństwo. Dlatego dziś coraz więcej haseł w stylu „zobacz jakie to dobre, to co ludzie przez wieki uważali za zło”. I wobec tak przekonującej argumentacji człowiek nawet nie zastanowi się nad tym, że przecież sam bez konsultacji z lekarzem nie może wybrać trafnego lekarstwa na swoją dolegliwość dlatego tylko, że to mu się wydaje najbardziej stosowne. Tworzy się w

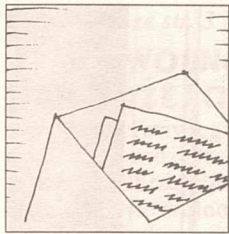
ten sposób nowy krąg ludzi, których nie interesuje Bóg - „Owszem, wierzę w Boga, ale jestem niepraktykujący”. I co z tego, że wierzysz? „Także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2, 19), a mają przed kim, bo stoją już na pozycji przegranej. Czyż każdy wierzący i niepraktykujący nie jest do nich podobny? Wierzący i niepraktykujący - to surogat wiary i jeżeli już nie jest niewiarą, to na pewno do niewiary prowadzi.

Lecz nie można jedynie unikać grzechów i wypełniać prawo. Trzeba jeszcze coś dodać, czymś tę wiarę ożywić. Inaczej przez unikanie jedynie grzechów tworzymy duchową pustkę. Więc nie tylko wiara, nie tylko praktyki, lecz trzeba jeszcze czegoś, tego najważniejszego - trzeba miłości. Inaczej każdy, nawet dziecko i niewierzący zapyta: co z tego, że wierzysz? Natomiast praktykując czynną miłość, która ma niejako oblicze, nikt ci nie zada takiego pytania. Każdy będzie widział co z tego wynika, że wierzysz.

Teraz wchodząc w Wielki Post z darem wolności, muszę inaczej wykorzystać tę wol-

ność niż ci, którzy posługują się kategoriami: „ale to dobre!”. Na dobrą sprawę trucizna też może być smaczna, dopiero później do człowieka dochodzi świadomość śmiertelności działania. Kościół na ten czas podsuwa mi trzy postne uczynki: modlitwę, jałmużnę i post. Modlitwa - mój osobisty miłosny dialog z kimś, kto pokochał mnie najbardziej, bo umarł za mnie. Jałmużna - bym mógł doświadczyć, że więcej radości jest w dawaniu niż w braniu. Wystarczy tylko ofiarować z miłości do człowieka, którego obdarowuję (podobnie jak dyskretnie zostałem obdarowany), bym mógł doświadczyć również tego, że czynna miłość w ten sposób wyrażona ubogaca i czyni świat bardziej ludzkim. Post - tylko pod warunkiem, że będzie w duchu radości, bo radosnego dawcę miłuje Bóg. Wtedy nauczę się panować nad ciałem i będę mógł zakosztować życiodajnych owoców wolności, kiedy potrafię uczynić z siebie dar. A zawsze jestem wolny ilekroć jestem wolny wewnętrznie i potrafię wtedy w duchu miłości dokonywać pozytywnych wyborów, nie będąc zdominowany przez egoizm.

Ks. ANDRZEJ IGNARSKI



## telegram do Czytelników

21 lutego 1999 r.  
Drodzy Państwo,  
gdzie się nie obejrzeć, z każdej strony dzisiejszego Głosu wyłażą chłopskie strajki i rolnicze blokady dróg, i zróżnicowany wielogłos na ten temat.

Cóż, żółtek rzecz ważna a i wolność... cyrkulacji też, więc dobrze, że przynajmniej na chwilę ambaras zażegnano. Rząd trochę ustąpił i chłopci też rozeszli się do zagród. W końcu i jedni, i drudzy mają swoje słuszne racje. J tylko mi tu brak opinii, choćby kontrowersyjnej, Janusza Borowczaka, bo odszedł zbyt wcześnie z emigracyjnej warty.

Skoro jednak o żywności już mowa, to w ferworze dyskusji i przytupywania na zaśnieżonej drodze producentów, kupców i importerów niech nam nie umkną z pola widzenia i... zwykli, szarzy konsumenci, mali i duzi zjadacze chleba. Nie zapomnijmy umiejętności dzielenia się z nimi każdą kromką, zwłaszcza, że jeszcze zima i ptaki chudną... nie tylko w piosence.

(Wasz Redaktor)

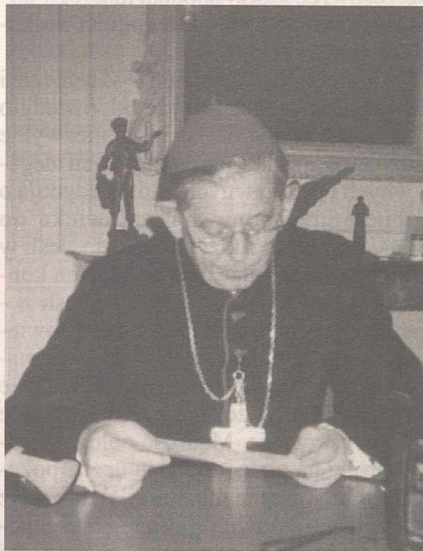


Rys. Leszek Biernacki

## WOLNOŚĆ - DAR BOŻEJ OPATRZNOŚCI ROZMOWA Z PRYMASEM POLSKI KS. JÓZEFEM KARD. GLEMPEM

**Paweł Osikowski:** *Eminencjo, tegoroczny pobyt Księdza Prymasa w Paryżu zbiegł się w czasie ze smutnym wydarzeniem, jakim jest pogrzeb wieloletniego rektora Seminarium Polskiego w Paryżu śp. ks. infułata Antoniego Banaszaka...*

**J.E. Ks. kard. J.G.:** Ksiądz Rektor Antoni Banaszak należał do bardzo zasłużonego dla Polski pokolenia kapłanów. Czterech z nich szczególnie zasłużyło się i dla Polonii. Najpierw oczywiście ks. kard. Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia, który pochodził z tego samego rocznika, co ks. rektor Banaszak. Tylko rok starszy był ks. inf. Staniszewski z Londynu i jeszcze ks. inf. Mączyński - rektor Instytutu Polskiego w Rzymie. Ks. inf. Banaszak prawie przez cały wiek (zmarł mając 98 lat) wiek pełen napięć, wojen i przesładowań dawał swym życiem chrześcijańskie świadectwo.



Francji. W całej Europie obserwujemy w tej chwili nadprodukcję żywności, zwłaszcza mięsa. Przy zamknięciu się rynków wschodnich, kryzysie i załamaniu rynku rosyjskiego, prowadzi to do ogromnego spadku cen skupu i w konsekwencji do dramatycznej sytuacji w całym rolnictwie. W tej sytuacji nie można się dziwić desperacji polskich rolników. Natomiast inną rzeczą jest to, iż nasz żywiol rolniczy jest manipulowany, „podniecany” przez różnych polityków, którzy chcą na tej sytuacji wygrać swoje partykularne interesy. Protesty, domaganie się pomocy można wyrażać inaczej niż przez blokowanie dróg w państwie. Przyznam więc, że przy całym współczuciu dla chłopów polskich,

Ciąg dalszy na str. 5

## LEPPERYZM NIEJEDNO MA IMIĘ

**T**rójpolówka, zastąpienie sierpa kosą, a kosy kosiarką, kosiarki kombajnem, zastąpienie konia traktorem i cepa młocarnią - to wszystko było wyzwaniem pod adresem chłopów, którzy na takie nowinki stawiali kosy na sztorc. Technologia przeskakiwała opłatki i choć z wielkimi oporami, to jednak trafiała pod strzechę. Gorzej było z nowym sposobem myślenia o uprawie ziemi i płynących z niej zysków. Fernand Braudel w swoje książce - „Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm. Wiek XV-XVIII” opisuje sytuację z Sardynii, gdzie w ubiegłym stuleciu środowisko chłopskie było tak skostniałe, że uprawa ziemniaka „korzenia czasów głodu”, mimo oczywistych z niej korzyści, wcale nie pojawiała się w codziennym zastosowaniu. Próba uprawy trzciny cukrowej w Sabaudii wywoływała zazdrość, a za sprawą ignorancji czy też złej woli karana była niczym przestępstwo - zaś robotników sprowadzanych do pracy przy jej uprawie wymordowano. Autor pisze, iż „chłostwo to ogromna większość żyjących. Zyjąc tak ciasno obok siebie chłopci mają możliwość oporu lub spontanicznego bezwładu, ale ich wielka liczba jest także oznaką niewystarczającej zdolności produkcyjnej”. Słowa Braudela same pchają się do głowy, gdy patrzy się na to, co się w ostatnich tygodniach działo w Polsce. Minęło półtora wieku od tamtych czasów. Zmieniła się technologia uprawy. Ale nowe spojrzenie na rolnictwo wciąż uznawane jest za chwast. Oczywiście nie wolno tylko chłopskiej szalki obarczać winą za zaistniałą w Polsce sytuację. Rząd polski premiera Buzka przegapił sprawę.

Ciąg dalszy na str. 10-11

# PRAWDY WIARY

## DUSZA LUDZKA JEST NIEŚMIERTELNA (2)

**T**rzeba jeszcze podjąć próbę odpowiedzi na konkretne pytania: kiedy pojawia się człowiek? Kiedy Bóg stwarza duszę i łączy z ciałem? Kiedy następuje śmierć, czyli rozstanie elementu życia z ciałem? Jak należy rozumieć życie pozagrobowe? Zanim jednak to uczynimy, potrzebne jest jeszcze przynajmniej krótkie rozważanie dotyczące różnych typów energii istniejących w nas: rozum, wola, uczucia i pożyteczność. Chodzi o to, abyśmy umieli w duchu Ewangelii spojrzeć na tajemnicę, którą nosimy w sobie, na wielkość dzieła, którym sami jesteśmy.

### 3. BOGACTWO NASZEGO SERCA

W poprzednim rozważaniu zwróciłem uwagę na tajemnicę połączenia duszy z ciałem. Obecnie chwila refleksji nad tajemnicą człowieka. W każdym z nas są przez Boga złożone cztery potężne energie, które w planach Opatrzności winny być ze sobą harmonijnie połączone. Po grzechu jednak nastąpiła między nimi dysharmonia. Obecnie z wielkim trudem, przy pomocy łaski, próbujemy tę harmonię osiągnąć.

Jakie są te cztery energie? Rozum, wola, uczucie i pożądanie. Pragnę podkreślić, że wszystkie stanowią wielkie dary Boga. Każda z tych energii jest dobra, chodzi tylko o jej właściwe wykorzystanie. Wszystkie otrzymujemy w formie załączkowej i trzeba podjąć trud ich doskonalenia. Jest to więc nie tylko dar, ale trudne zadanie, które Bóg stawia każdemu człowiekowi. Nikt nie może tego zadania wykonać za drugiego. Każdy musi realizować je sam. (...)

Przy pomocy rozumu poznajemy otaczający nas świat. Możemy poznać istnienie i pewne przymioty naszego Stwórcy, i możemy poznać samych siebie. Przy pomocy rozumu odróżniamy prawdę od kłamstwa i dobro od zła. To właśnie rozum decyduje o prawości ludzkiego sumienia. Im precyzyjniej potrafi odróżnić dobro od zła, tym pewniej potrafi człowieka poprowadzić. Jest to wielka władza, dzisiaj w rodzinie ludzkiej niezwykle ceniona, często nawet przeceniana kosztem władz pozostałych.

Druga władza to wola, która decyduje o wolności człowieka. Św. Augustyn powiedział: „Człowiek, to wola”, to siła, która podejmuje decyzje. Wola zawsze jest nastawiona na dobro. Tu nie chodzi tylko o wybór między dobrem a złem. Nawet kiedy będziemy w świecie czystego dobra, wola będzie nadal spełniać swoje zadanie. Chodzi o to, że wola może rezygnować z dobra mniejszego na rzecz

większego. Św. Paweł pięknie powiedział: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne”. Umiem więc rezygnować z tego, co mniej pożyteczne, a wyciągać rękę po to, co bardziej pożyteczne. Trzeba przy tej okazji zaznaczyć, że wola to chcenie. „Chcę”, a „chciałbym” to zupełnie różne rzeczy. Wielu ludzi nie dostrzega tej różnicy. „Chciałbym”, to piękne życzenie, a „chcę”, to zawsze konkretny czyn. Wola decyduje o naszych czynach.

Wola to niedoceniona energia w człowieku, często zaniedbana, zwłaszcza w okresie wychowawczym. W naszym pokoleniu programowo lekceważona i niszczone. Ukierunkowana zawsze na dobro, decydująca o skutecznym działaniu człowieka, została uznana za niebezpieczną dla systemów totalitarnych i uczyniono wszystko, by wychować pokolenie o słabej woli. Pod pozorem doskonalenia rozumu, przez nadmiar ogłupiających wiadomości, zaniedbano doskonalenie woli. Szczęśliwi ci, którzy spotkali mądrego wychowawcę i pod jego kierunkiem doskonalili swą wolę.

Trzecia energia to uczucie. W katechezie i duszpasterstwie nie zawsze odpowiednio dowartościowana. Uczucie, to niezwykle złożona wiązanka przeróżnych sił negatywnych i pozytywnych, które decydują o temperaturze odniesień człowieka do Boga, do innych ludzi i do świata. Jeśli w grę wchodzi uczucie pozytywne, ten kontakt jest łatwy i bardzo twórczy, jeśli negatywne, stwarza dystans i może człowieka niszczyć. Opanowanie świata uczuć należy do niezwykle trudnych zadań. Nie chodzi o ich niszczenie, ale umiejętne wykorzystywanie. Mądrość polega z jednej strony na pielęgnowaniu uczuć pozytywnych i ubogacaniu nimi siebie oraz otoczenia, a z drugiej na umiejętności posługiwania się uczuciami negatywnymi tam, gdzie trzeba tworzyć dystans i budować mur obronny wobec niebezpieczeństwa ataku zła. Uczucia winny tworzyć atmosferę życia człowieka, one bowiem w dużej mierze decydują o naszym szczęściu. One też stanowią ważny element miłości i decydują o jej pięknie.

Ostatni dar to pożądanie, które ma dwa zasadnicze kierunki. Jeden, to potężna siła, która decyduje o zachowaniu życia, przejawiająca się jako głód i pragnienie. Drugi, to siła decydująca o zachowaniu gatunku nastawiona na przekaz życia. Jest to wielki dar Boga. Podkreślam to mocno, bo nawet niektórzy święci patrzyli na pożądanie negatywnie i dostrzegali w nim narzędzie, którym posługuje się szatan. Obecnie, zwłaszcza w katechezach Jana



(fot. J. Tokarz)

Pawła II, Kościół wzywa do dojrzałego spojrzenia na ten wielki dar Boga. (...)

Trzeba dostrzec te cztery siły, które są w nas, po to, aby Bogu za nie podziękować. Trzeba doskonalić siłę woli oraz harmonię uczuć. Trzeba brać pełną odpowiedzialność za wszelkie odruchy pożądania, zarówno własne jak i innych. Wreszcie należy pamiętać, że tylko miłość potrafi zachować harmonię między tym bogatym wyposażeniem naszego wnętrza, czyli między rozumem, wolnością, uczuciem a pożądaniem. Tylko miłość potrafi się tymi darami posługiwać w sposób twórczy. Ilekroć jeden z elementów dochodzi do głosu kosztem innych, człowiek zostaje zdeformowany. Ewangelia każe troszczyć się o wszystkie cztery elementy, bo wszystkie pochodzą od Boga, za wszystkie trzeba dziękować i wszystkie należy wykorzystywać tak, jak Bóg tego pragnie. Tylko prawdziwa miłość Boga i człowieka decyduje o dobrym wykorzystaniu rozumu, woli, uczuć i pożądania.

To, co powiedziałem jest ważne w refleksji nad samowychowaniem. Wymagałoby to szerszego omówienia. Tu sprawę tylko sygnalizuję, aby w kontekście antropologii chrześcijańskiej dostrzec, jak wielkie bogactwo otrzymaliśmy od Boga i jak trudne zadanie zostało nam powierzone.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”. (Mt 11, 28-30).

C.d.n.

Ks. EDWARD STANIEK  
- „SZEŚĆ PRAWD WIARY”

Ciąg dalszy ze str. 3

## WOLNOŚĆ - DAR BOŻEJ OPATRZNOŚCI

byłem przeciwny tego typu formom działania, gdyż chodzi o dodatkowy konflikt godzący w chrześcijańską zasadę miłości bliźniego. Nie wolno uniemożliwiać pozostałym użytkownikom dróg swobodnego korzystania z nich. Prowokuje to bowiem eskalację wzajemnej nienawiści czy wrogości. Rodzą się wzajemne złorzeczenia, agresja - to nie jest chrześcijańskie postępowanie. Uważam, iż można, mimo wszystko, znaleźć inne formy protestu, takie, które wyrażając żądania i emocje nie kłócą się z zasadą chrześcijańskiej miłości bliźniego, szacunku dla niego. Biskup Andrzejewski - duszpasterz rolników, z którym omawialiśmy sytuację i dyskutowaliśmy nad sposobami rozładowania konfliktów, przyznaje, że konieczne są rozmowy, wnikliwa analiza przyczyn kryzysu w rolnictwie, uznanie motywów rolniczych protestów; jednocześnie jednak konieczne jest znalezienie racjonalnych sposobów zreformowania polskiego rolnictwa. Mam nadzieję, że takie obopólnie możliwe do przyjęcia rozwiązania znajdują się. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę i reformatorski wysiłek państwa, i krzywdę, której doznają obecnie polscy rolnicy. Nie można jednak kwestionować słuszności podejmowanych reform. Są one konieczne zwłaszcza, że zaległości w tej dziedzinie są ogromne. Pamiętajmy więc przy tym, że i reformy w takiej sytuacji mogą mieć swoje potknięcia i niedociągnięcia. Tylko że obecnie wykorzystuje się je, by reformy załamać, a to jest już kwestia złej woli. Ale i z tym reformatorzy muszą się liczyć, wszak reformy są konieczne i wszyscy o tym doskonale wiedzą.

**P.O.:** Nie można w tym kontekście nie wspomnieć o strajkach anesteziologów, którzy nie znieczulają(!) chorych oczekujących na operację. Czyżby etyka zawodowa całkowicie zniknęła z życia publicznego współczesnego świata?

**Ks. Prymas:** Tutaj mamy do czynienia ze sprawą znacznie groźniejszą, bo lekarz to nie jest spracowany rolnik, od którego nie zawsze można wymagać naukowej analizy sytuacji, która winna charakteryzować ludzi z wyższym wykształceniem. Osobiście mam wielki żal do tej części lekarzy, zwłaszcza anesteziologów, którzy autentycznie uchybiają zasadom etyki, powołaniu lekarskiemu. Uważam, że służba polegająca na ratowaniu życia drugiego człowieka jest jednak powołaniem i nie można jej opierać jedynie na zimnej kalkulacji ceny za usługę. Oczywiście, że i anesteziolodzy mają prawo do godnego wynagrodzenia, odpowiadającego ich kwalifikacjom, ale jednak nie „za wszelką cenę”. Zwłaszcza, że w tym wypadku ceną jest cierpienie ludzkie. Są chorzy, którzy tygodniami muszą czekać na ko-

nieczną operację. Ta forma wymuszania wyższych dochodów jest jednocześnie naruszeniem prawa chorych do leczenia, do uzyskania pomocy.

**P.O.:** Czy należy zatem sięgnąć po lekarzy wojskowych lub sprowadzić ich z zagranicy?

**Ks. Prymas:** Tak, myślę, że dyrektorzy szpitali muszą zrobić wszystko, co tylko możliwe, żeby pomóc chorym. Jeżeli miejscowy lekarz nie chce podjąć pracy, to poproszenie o pomoc innego specjalistę jest etycznie poprawne.

**P.O.:** Praktycznie dopiero kilku miesiący temu wszedł w życie Konkordat, który od kilku lat był „dyżurnym” tematem rozmów Księdza Prymasa z „Głosem Katolickim”. Jak Eminencja ocenia przydatność i realizację tego dokumentu?

**Ks. Prymas:** Dopiero teraz okazuje się, jak Konkordat był w rzeczywistości potrzebny i jak jego blokowanie było uwarunkowane politycznie. Konkordat został ratyfikowany, Ojciec Święty przyjął ten fakt z wielkim zadowoleniem i dzisiaj umowa Kościoła z państwem funkcjonuje. Nic z przepowiadanych zagrożeń, iż państwo nabierze charakteru wyznaniowego, że nie będzie gdzie chować ateistów, że pojawi się jakaś bigamia w związku ze ślubami kościelnymi nie wystąpiło. Dalej obowiązuje również prawo cywilne, nie ma żadnych problemów z cmentarzami, co więcej inne wyznania korzystają w uzgodnieniu swoich stosunków z państwem, z osiągnięć, z inspiracji Konkordatu. Dotyczy to m. in. prawosławia, protestantów. Konkordat wprowadził pewien ład społeczny.

**P.O.:** Powróćmy jeszcze do kwestii etycznych, bo chciałbym zapytać o diagnozę ks. Prymasa wobec narastającego zjawiska groźnej przestępczości, zwłaszcza wśród nieletnich. Dotyczy ono zresztą w różnym stopniu i Francji.

**Ks. Prymas:** Zjawisko to jest bardzo smutne i bolesne. Jest ono charakterystyczne dla tych społeczeństw, gdzie państwo okazuje się słabe, a ludzie nie potrafią docenić wolności, jaką zapewnią im demokracja. Jeżeli chodzi o ludzi młodych i dzieci, one zazwyczaj „same z siebie” nie popełniają przestępstw, są do nich inspirowane przez starszych. Wynika to z wyrafinowania dorosłych... wiadomo bowiem, że nieletni nie podlegają sądowemu karaniu, tak jak ludzie pełnoletni. Jest to wynik daleko posuniętej demoralizacji, której Kościół winien się zdecydowanie przeciwstawiać. Należy tylko wyrazić zdziwienie, że nie wymyślono dotychczas takiego prawnego środka, który obligowałby skutecznie rodziców do wypełniania ich obowiązków wychowawczych wobec własnych dzieci. Rzecz wymaga jednak wspólnego wysiłku całego społeczeństwa, a także inicjatyw legislacyjnych, a przede wszystkim zmian mental-

ności prowadzących do wychowywania młodego pokolenia ... ku uczciwości.

**P.O.:** Czy nie mamy tu do czynienia ze skutkami konsekwentnego osłabiania roli rodziny w kształtowaniu osobowości dziecka?

**Ks. Prymas:** Przede wszystkim. Tradycyjna struktura rodziny jest obecnie bardzo zachwiana. Rodzice pochłonięci pracą zawodową nie mają dla rodziny czasu, tracą kontakt z własnymi dziećmi. Konsekwencją tego jest zepchnięcie całej odpowiedzialności za wychowanie dzieci na szkołę. Tymczasem ani Kościół, ani szkoła, nawet najlepsza, rodziny, rodziców, wychowania w domu nie zastąpią. Ostatnio nawet niedziela przestała być tym wolnym czasem, kiedy mogłoby dojść do spotkania dzieci z rodzicami. To też osłabia zwartość rodziny.

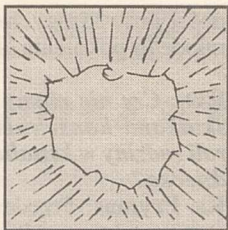
**P.O.:** Ostatnio Ojciec Święty bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko stosowaniu kary śmierci, nawet wobec wielokrotnych morderców. Tymczasem ponad 60 procent Polaków, przerażonych pleniącym się wokół dzikim bandytyzmem opowiada się za tym radykalnym rozwiązaniem.

**Ks. Prymas:** Kara śmierci wydaje się środkiem „najprostszym”, by zaradzić tym najcięższemu przestępstwu - wyeliminować ze społeczeństwa człowieka, który sprawia wrażenie, że już nie można go wyleczyć ze zła, które czyni. Jednakże każde życie, od poczęcia po naturalną śmierć, musi być respektowane i w tym duchu wypowiada się Ojciec Święty. Nawet człowiek całkowicie zdegenerowany, który będzie pozbawiony wolności do końca swego życia, zawsze ma jednak szansę nawrócenia się. Życie jest taką wartością, o przerywaniu której nawet ustawodawstwo nie może decydować.

**P.O.:** Za cztery miesiące, w czerwcu, przybywa do Polski z kolejną pielgrzymką Ojciec Święty. Jaki jest stan przygotowań, tych duchowych i tych organizacyjnych do tego wydarzenia czekającego naszą Ojczyznę? Jak w tym kontekście można ocenić postęp przygotowań do wzniesienia w Warszawie Świątyni Opatrzności Bożej?

**Ks. Prymas:** W wielu diecezjach przygotowania te są tak dalece posunięte, że - można by powiedzieć - kiedykolwiek Papież przyjedzie to zastanie Kościół i ludzi przygotowanych. Także jeżeli chodzi o wytyczenie tras, budowę dróg, ołtarzy, program liturgiczny. To wszystko w wielu diecezjach jest już gotowe. W diecezji warszawskiej może nie, ale to wynika z ogromnej ilości przewidzianych spotkań. Natomiast budowa Bazyliki Świętej Opatrzności jeszcze nie jest rozpoczęta, sądzimy jednak, że na Polach Willanowskich, gdzie jest przewidziana lokalizacja Świątyni...

Dokończenie na str. 12



## Z kraju

□ Rolnicy zawiesili blokady dróg. Mediacje pomiędzy protestującymi grupami społecznymi a rządem podjęli przedstawiciele Kościoła. Służba zdrowia wyznaczyła 19 lutego jako datę strajku bezterminowego. Anestezjologzy, którzy także kontynuują swój protest oświadczyli, że będą rozmawiać jedynie z rządem, nie zaś z kierownictwem szpitali. Okupacją budynku ministerstwa pracy dali o sobie znać także hutnicy. Protestami grozi przemysł zbrojeniowy. Politycy rządzącej koalicji oskarżyli SLD o próbę wywołania przesilenia.

□ Państwowa Agencja Rynku Rolnego rozpoczęła interwencyjny skup żywności wieprzowej. W skupach panuje pustka, ponieważ rolnicy liczą na wyższe ceny uzyskane dzięki blokadom dróg.

□ Związek Nauczycielstwa Polskiego zaapelował do prezydenta Kwaśniewskiego o zawetowanie ustawy reformującej szkolnictwo.

□ W AWS mamy o jedną partię mniej. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe i Koalicja Konserwatywna połączyły się w jedną partię. Decyzja konserwatystów spowodowała przyspieszenie rozmów o połączeniu się także nurtów chadeckich. Porozumienie Centrum zamierza zjednoczyć się z Partią Chrześcijańskich Demokratów P. Łączkowskiego.

□ Minęła 10 rocznica rozmów „okrągłego stołu”. Obecnie 37% ankietowanych Polaków uważa, że ten kontrakt nie zapewnił komunistom nietykalności i możliwości robienia interesów. O tym, że tak było jest przekonanych 33%, 30% nie ma swojego zdania.

□ W odpowiedzi na poselską interpelację posła M. Kamińskiego z Ligii Republikańskiej, minister koordynator służb specjalnych J. Pałubicki oświadczył, że tzw. komisja Michnika, która bez żadnych uprawnień i śladów buszowała po archiwach tajnych służb od 12 kwietnia do 27 czerwca 1990 r., miała dostęp do teczek tajnych współpracowników SB.

□ „Naczelną Kowboja RP” W. Cejrowski został skazany na grzywnę w wysokości 3 tys. zł. za obrazę prezydenta, którego nazwał m.in. «pulpeciarzem». Cejrowski zapowiedział, że nie będzie płacić i złoży odwołanie. Inny sąd oddalił

natomiast skargę Cejrowskiego o naruszenie jego dóbr osobistych, uznając, że członek KRRiTV nie obraził Kowboja nazywając go «faszystą».

□ Z wizytą w Polsce przebywał niemiecki minister obrony R. Scharping. Niemcy obiecali udzielić polskiej armii «nieograniczonej pomocy technicznej».

□ J. Oleksy, b. szef SdRP, przyznał się w oświadczeniu lustracyjnym do współpracy z Wojskową Służbą Informacyjną. I tak już mu nic nie zaszkodzi?

□ Sąd w Katowicach, który ma ponownie rozpatrzyć sprawę milicjantów strzelających w 1981 r. do górników z «Wujka», został skompletowany na nowo drogą losowania.

□ W Pułtusku obradował Walny Zjazd «Wspólnoty Polskiej».

□ Przed Ambasadą RP w Wilnie litewscy nacjonaliści zorganizowali pikietę protestującą przeciw polonizacji Puńska. W Puńsku ma powstać, celem uszczelnienia tego odcinka granicy, strażnica. Zdaniem Litwinów kilkudziesięcioosobowy oddział wojska naruszy litewską strukturę narodowościową miasta. Litwinom przyznał rację rzecznik praw obywatelskich, Zieliński. Premier Buzek tłumaczył, że powstanie strażnicy w tym rejonie to sugestia Unii Europejskiej. Podpowiadamy: może by tak do służby w strażnicy powoływać miejscowych obywateli pochodzenia litewskiego?

□ Wielka Brytania zażądała wstrzymania eksportu dotowanego węgla z Polski. Import polskiego surowca wzrósł ostatnio z 700 tys. do miliona ton.

□ Europejski Bank Inwestycyjny jest gotów skredytować połowę kosztów budowy autostrad w Polsce. Warunkiem jest wyłożenie przez rząd minimum 20% potrzebnych na ten cel funduszy.

□ Francuska grupa «Hachette», której nie udało się kupić polskiego Ruchu, zamierza stworzyć od podstaw własną sieć dystrybucji. Do końca roku Hachette chce mieć po kilkadziesiąt sklepów i kiosków prasowych. Pierwsze kioski HDS Polska pojawiają się w Łodzi.

□ Poczta Polska podwyższyła opłaty za usługi krajowe i zagraniczne.

□ Pod honorowym przewodnictwem premiera J. Buzka na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się inauguracja Roku Słowackiego, z okazji 150-lecia śmierci poety.

□ „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki opuści na trzy miesiące Muzeum Narodowe w Warszawie i pojedzie do Wilna. Płótno zostało zdjęte z ram i podane konserwacji. Ekspozycja w Wilnie będzie udostępniona od 13 kwietnia.

□ 8 lutego odbyła się prapremiera «Ogniem i mieczem» w reżyserii J. Hofmana.

## BUNT CHŁOPSKI

**P**rzez wiele lat sądzono, że chłopci polscy nie są zdolni do takiej akcji protestacyjnej, która byłaby w stanie zagrozić władzy. Rozproszenie, trudności z komunikowaniem się między sobą sprawiały, że zorganizowanie ogólnopolskiego protestu graniczyło z cudem. A jednak do niego doszło. Przyczyna jest jedna, wieś polska została doprowadzona do takiego stanu, że jedynym wyjściem stał się masowy protest. Bunt chłopski wstrząsnął rządem, zaskoczonym zarówno jego determinacją, jak i skalą. Początkowo lekceważony, z czasem stał się centralnym problemem, a o przestrachu rządzących świadczyły nerwowe wypowiedzi i brak jednolitej linii postępowania. Rolnicy wygrali pierwszą rundę, ale jest pewne, że nie jest to runda ostatnia. Zbyt dużo problemów pozostało nierozwiązanych, by uznać sprawę za zakończoną.

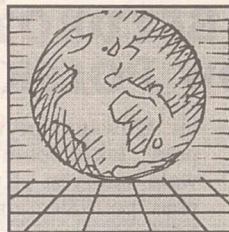
Cechą charakterystyczną tegorocznych protestów rolniczych jest to, że ich głównymi aktorami są bogaci chłopci. Najwięcej blokad na drogach było organizowanych w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie jest najwięcej średniorolnych i pełno rolnych chopów. Najmniej blokad było w Polsce południowo-wschodniej, gdzie dominują gospodarstwa mniejsze. Bogaci chłopci, w myśl uprawianej przez ostatnie lata propagandy, mieli być naszą wizytówką w „zjednoczonej Europie”. To oni mieli konkurować z rolnictwem Unii, natomiast nie pozostawiono wielkich nadziei dla tych chłopów, którzy de facto uprawiają gospodarkę naturalną, nie stawiając się na wielki zysk i dużą produkcję. I oto stała się rzecz niebywała - wobec obecnego kryzysu, ci skazani na niebyt małorolni okazali się bardziej odporni, niż ci, którzy w ostatnich latach inwestowali, zaciągali kredyty, rozwijali produkcję.

**G**dyby szukać przyczyn obecnego kryzysu, to należałoby wymienić trzy podstawowe kwestie: gwałtowne załamanie rynku wschodniego (głównie rosyjskiego), polityka Unii Europejskiej nastawiająca się na ekspansję dotowanej żywności na polski rynek, drastyczne wycofanie się państwa z interwencji na rzecz rodzimego rolnictwa (chodzi zwłaszcza o dwa kolejne budżety). To wszystko sprawiło, że na przełomie roku rolnicy znaleźli się w dramatycznej sytuacji, zwłaszcza ci, którzy zaciągnęli duże kredyty. Przyszedł czas ich spłaty, tymczasem ceny produktów rolnych gwałtownie spadły. W dodatku państwo nie zapłaciło rolnikom za odstawione jeszcze jesienią zboże. Widmo wielkiego bankructwa pojawiło się przed niejednym rolnikiem. Wystarczyła iskra, by wzniecić płomień. Jak przy każdej tego typu okazji jednym

z elementów sytuacji jest polityka. Tym razem na imię jej Andrzej Lepper. Nie ulega kwestii, że to jego związek zawodowy „Samobrona” był siłą napędową protestów, a on sam wykreował się na centralną postać ostatnich tygodni. Lepper jest radykałem, to nie ulega żadnej wątpliwości, jest także bardzo trudnym partnerem dla wszystkich, także dla swoich sojusznikom skupionych w NSZZ RI „Solidarność” i Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Lepper nie przebiera w słowach, Krzaklewskiego nazwał „towarzyszem z KC”, a ministra rolnictwa Jacka Janiszewskiego „pajacem”. Nie oszczędził także biskupów i Prymasa Polski. Leppera próbowano najpierw wyeliminować z rokowań, a Unia Wolności w ogóle wykluczyła możliwość spotkania z nim. Straszono go także możliwością aresztowania (ma dwa wyroki w zawieszeniu, „za łżenie władz”), atakowano w prasie, sugerując, iż ma niejasne powiązania, że jest „rosyjskim agentem” mającym zapobiec wejściu Polski do NATO i tak naprawdę rozpoczął kampanię prezydencką. Lepper dostał jednak niespodziewane poparcie ks. Henryka Jankowskiego, a za stosowne spotkać się z nim uznał Lech Wałęsa.

Lepper stał się poważnym wyzwaniem, nie tylko dla rządzącej koalicji UW-AWS, ale także dla opozycji. Polskie Stronnictwo Ludowe oficjalnie popierało protesty, ale stało się jasne, że ich nie kontroluje, a Lepper przechwytuje i buntuje tradycyjny elektorat ludowców. Najbardziej niejasne są związki Leppera z SLD, część obserwatorów twierdzi nawet, że lider „Samobrony” działa ręką w rękę z Leszkiem Millerem. Chcąc temu zaprzeczyć, Lepper przysiągł w kościele św. Brygidy w Gdańsku, że nie współdziała z komunistami. Sytuacji w polskim rolnictwie nie da się oddzielić od sytuacji w innych sektorach gospodarki. Tak się złożyło, że kryzys, i to ostry, mamy także w przemyśle lekkim (100 tys. osób zagrożonych utratą pracy), zbrojeniowym (groźba bankructwa całej branży), górnictwie, hutnictwie, w kolejach państwowych. Narzucona Polsce przez międzynarodowe instytucje finansowe i Unię Europejską polityka ciągłego liberalizowania gospodarki, jej otwierania na rynki obce i utrzymywanie sztywnego monetaryzmu musiała doprowadzić do tego, co mamy. Większy niż dotychczas protekcjonizm, zahamowanie wycofywania się państwa z gospodarki i bardziej samodzielna polityka finansowa oznaczają narażenie się możliwym protektorem. Czy jakakolwiek ekipa rządowa w Polsce jest w stanie tego dokonać? Wybór jest prosty - albo kontynuacja, z perspektywą Leppera wynoszonego do roli przywódcy pokrzywdzonych, albo poważna korekta strategii gospodarczej.

JAN ENGELGARD



## zo świata

□ W Davos w Szwajcarii odbył się szczyt ekonomiczny. Wziął w nim udział również Kwaśniewski, którego jednak wśród członków powracającej do kraju delegacji nie można było zauważyć. Wg nie potwierdzonych informacji z Kancelarii, prezydent miał przedłużyć swój pobyt, by pojeździć na nartach.

□ Białoruski Front Narodowy odbył w Mińsku kongres zjednoczeniowy. Jego 700 uczestników zaprotestowało przeciw utworzeniu Związku Białorusi i Rosji i wezwało do przeprowadzenia wyborów prezydenckich jeszcze w tym roku.

□ W Czechach duchowni wszystkich wyznań zbojkotowali udział w pracach komisji regulującej stosunki pomiędzy państwem a religiami. Powodem bojkotu jest udział w komisji komunistycznego posła D. Matulki. Stosunki państwa i Kościoła są od dłuższego czasu zaognione. Socjaldemokratyczny rząd zamówił ekspertyzę, z której, np. wynika, że Kościół katolicki nie ma prawa do zwrotu swojego mienia, gdyż nie posiada... osobowości prawnej.

□ Działacze opozycyjnej partii HZDS b. premiera Słowacji, Mecziara oskarżyli rządzącą koalicję o chęć likwidacji tej partii. Powodem oskarżenia było aresztowanie dwóch funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, którym zarzuca się porwanie syna prezydenta Kovacza. Akcja SB miała się odbyć za wiedzą ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, w stosunku do którego wystąpiono o uchylenie immunitetu poselskiego.

□ W Rambouillet odbyła się konferencja w sprawie pokoju i autonomii dla serbskiego Kosowa.

□ Oficjalnym terminem wizyty prezydenta Rosji B. Jelcyna w Polsce jest czerwiec tego roku. W kwietniu ma się pojawić w Warszawie premier J. Primakov.

□ Rosyjski Trybunał Konstytucyjny zawiesił orzekanie przez sądy kary śmierci.

□ Mieszkający na Ukrainie Rosjanie stworzyli wspólną platformę, którą jest Kongres Rosyjskich Stowarzyszeń. Jego zdaniem, kultura rosyjska została zepchnięta na margines, a Rosjanie czują się dyskryminowani.

□ Na Ukrainie obowiązują nowe przepisy podatkowe, pozwalające wymierzać podatek nie wg deklaracji, ale wg szacunków wynikających np. ze zużywanego przez firmę ilości energii elektrycznej czy wysokości wydatków osobistych właścicieli, czyli tzw. «zewnątrznych znamion luksusu».

□ Wzrost kursu dolara do ponad dwóch reali spowodował panikę finansową i wycofywanie z banków kapitałów przez Brazylijczyków. Brazylii może grozić hiperinflacja.

□ Japonia nie będzie wysyłać pomocy żywnościowej do północnej Korei. Tokio domaga się wstrzymania prób z bronią raketową, która może osiągnąć jej terytorium. Liczbę ofiar trwającego od trzech lat w komunistycznej Korei głodu ocenia się na 2 miliony osób.

□ Hiszpania ma dosyć brytyjskiej obecności na Gibraltarze. Rząd tego kraju nazwał istnienie ostatniej kolonii na kontynencie wstydem i anachronizmem. Wokół Gibraltaru doszło do kilku incydentów z udziałem hiszpańskich rybaków, którzy nie respektują wód terytorialnych tej kolonii i zarządzeń miejscowej policji.

□ Komisja Europejska i Rada Europy przyznały 2,4 miliona euro na program Ośmiornica II. Octopus II ma służyć walce z korupcją w krajach Europy środkowo-wschodniej. Proponujemy Ośmiornicę III i Jamesa Bonda dla samej Brukseli.

□ Władze Chin przygotowują projekt zmian w konstytucji, m.in. odpowiedzialność za «kontrewolucję» ma zastąpić sformułowanie o «zamachu na bezpieczeństwo państwa».

□ Irak w ramach walki ze Stanami Zjednoczonymi zakazał importu wszystkich towarów, na których została umieszczona flaga USA, choć embargiem nie obłożono samych produktów amerykańskich. Żołnierzom irackim obiecano wysokie premie za zestrzelenie obcych samolotów nad terytorium tego kraju. Jak dotąd sztuka ta się nie powiodła, a ostatnio amerykański samolot skutecznie zniszczył irackie stanowisko radarowe.

□ Rząd Indonezji wyraził zgodę na autonomię dla Timoru Wschodniego. Oznaczałaby ona odmienny system polityczny, własny parlament i flagę, przy pozostaniu w składzie państwa indonezyjskiego.

□ Zmarł król Jordanii, Husajn. Następcą na tronie został jego syn. Wieloletnie rządy Husajna były czynnikiem stabilizującym sytuację w regionie bliskowschodnim.



## „BEZDROŻA DZIEJÓW POLSKICH ...”

**T**adeusz Wyrwa to emigracyjny historyk, rocznik 1926, który ma na swoim koncie udział w AK, ucieczkę z więzienia UB, wyjazd do USA i powrót przez Hiszpanię na stary kontynent, gdzie osiadł we Francji. Jego kariera naukowa została uwieńczona doktoratami nauk politycznych i prawa. W CNRS został dyrektorem nauk, posiada stopień profesora. Członek licznych stowarzyszeń, publicysta i współpracownik m.in. paryskiej „Kultury”.

Szkice historyczne zawarte w najnowszej książce T. Wyrwy są jednak ważne nie ze względu na jego tytuły i dorobek naukowy, ale na wartość podsumowania relacji: kraj-emigracja dokonanej przez historyka na teje emigracji zakorzenionej, znajdującej ją „od podszewki” i nie zmieniającego swoich poglądów, i hierarchii zasad od momentu złożenia żołnierskiej przysięgi.

Przykład ideowej niezłomności zawarty jest w samej książce. Mam na myśli epizodyczny pobyt autora na amerykańskiej ziemi i «prywatną wojnę z rządem USA». W 1950 r. młody Wyrwa odmówił publicznie pójścia do amerykańskiego wojska (toczyła się wojna koreańska) uzasadniając swoje postępowanie tym, że «jest uchodźcą politycznym, żołnierzem i obywatelem polskim, który podlega prawowitemu rządowi RP w Londynie i zgodnie z przysięgą żołnierską gotów jest w każdej chwili wstąpić do armii polskiej pod dowództwem legalnego rządu RP. (...)

Autor podsumowując postępowanie aliantów wobec sojuszniczej wojny, oczekuje gwarancji, że wojna z komunizmem w Korei przyniesie inny cel, niż «usunięcie wojsk północno-koreańskich poza 38 równoleżnik». Wzywając polskich ochotników do amerykańskiego wojska będzie, jego zdaniem, usprawiedliwione tylko w wypadku złożenia jednoczesnej deklaracji na wzór Wilsona z I wojny światowej o powołaniu do życia niepodległej Polski. Deklaracja ta wywołała burzę w amerykańskiej prasie i dyskusję wśród emigracji politycznej.

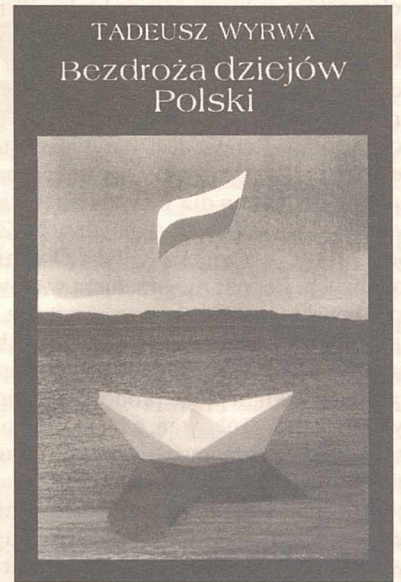
Ten emigracyjny epizod bezkompromisowości może być kluczem do zrozumienia wielu, równie bezkompromisowych, tez stawianych w książce. Bo „obrywa się” w niej praktycznie wszystkim. Można pokusić się o zestawienie zawiedzionych nadziei red. Giedroycia i autora «Bezdroży». Dla mnie jednak «zawiedzenie się» Maison Lafitte zaowocowało niezrozumiałymi działaniami. Było to wyjście poza nastawienie krytyczne wobec nowej rzeczywistości w kierunku, np. przyzwołania Kwaśniewskiego, mało zrozumiałych połączeń kolejnych ekip, czy np. przedziwnego stosunku do lustra-

cji. Odwaga „pływania przez lata pod prąd”, także opinii emigracyjnej, zbudowała autorytet „Kultury”. Pójście „pod prąd” po 1989 r., choć nosi znamiona nonkonformizmu, jest tego autorytetu trwonieniem. Nonkonformizm T. Wyrwy nie jest tymczasem związany z przewartościami wyznawanych dotąd zasad, autor wyciąga wnioski logiczne, pyta o konsekwencje moralne i rzeczowo na nie odpowiada, wskazując na błędy emigracji i kraju, które są wynikiem odstępstw od wartości najbardziej podstawowych.

**S**kładająca się z 17 szkiców o charakterze historyczno-politycznym książka jest przekrojem stosunków kraj-emigracja i katalogiem błędów popełnianych przez tą ostatnią, która od czasu klęski wrześniowej miała być nośnikiem ciągłości Rzeczypospolitej i myśli niepodległej, a w konfrontacji z rzeczywistością po 1989 r. okazała się zupełnie nie przygotowana do spełnienia swojej roli. Spotkanie kraju i emigracji okazało się klęską, było zaprzepaszczeniem pewnej szansy i w rezultacie utrwaliło miazgowość naszej nowej „okrągłostołowej” niepodległości...

Szkice zawarte w „Bezdrożach” można uszeregować chronologicznie wokół trzech okresów: wojny, poszukiwań emigracyjnych celów po zdradzie aliantów i czasów współczesnych dotyczących wydarzeń po 1989 r.

Zatrzymajmy się na kilku faktach przytoczonych przez autora w okresie pierwszym. Wspomnieć tu trzeba o grzechu pierworodnym emigracyjnego rządu, którym było dopuszczenie Francuzów do decydowania o nowym kształcie rządu. Nie przyznałbym tu racji T. Wyrwie, że «przedwojenna ekipa rządowo-wojskowa musiała być zastąpiona...» (s. 15). Wrześniowa klęska i wysiłek zbrojny oglądane z perspektywy czasu pokazują, że porażki właściwie nie można było uniknąć. Sikorski zamiast Rydza niewiele więcej by wskórał. Utrzymanie ciągłości władzy Rzeczypospolitej było przejęciem steru rządu przez opozycję przy poparciu strony trzeciej, co taki rząd z góry już osłabiał. Pisze zresztą o tym sam T. Wyrwa. Daje też przykład opracowania gen. Modelskiego pt.: „Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej” z 1941 roku, które nie zostawiło suchej nitki na Polakach i ich charakterze, pisząc o przedwrześniowej zgniliznie moralnej, etc. Posłużono się przy tym nawet fałszowaniem faktów. Co więcej, dokument ten będący świadectwem dziwnego masochizmu, przekazano z miejsca aliantom. Trudno wymagać, by w ten sposób pozycja rządu na uchodźstwie rosła... Przykładów lekceważenia przez aliantów Polaków jest zresztą w książce dość dużo. Od podporządkowania sobie przez dowództwo francu-



skie w 1940 r., wbrew zawartej umowie, oddziałów polskich, po smutną defiladę zwycięstwa w Londynie, na którą zaproszono jedynie polskich lotników (ci z honorem odmówili).

Autor sporo miejsca poświęca także niewłaściwemu podejściu emigracyjnego rządu do władz podziemia krajowego. Londyn odpowiada częściowo za moralne rozbrojenie AK przez sowieckiego okupanta. Znow historia po latach daje świadectwo niepopularnym prawdom głoszoną przez Józefa Mackiewicz. Swych czynów zbrojnych nie umieliśmy „przekuć” propagandowo. Tak było z akcją „Burza”, o której społeczeństwa zachodnie wiedziały niewiele (być może agentura działająca w informacji) i tak jest z Powstaniem Warszawskim, czego rezultatem po latach jest mylenie przez polityków zachodnich wielotygodniowych walk w 1944 r. z Powstaniem w Getcie. Przyszło wreszcie zakończenie wojny. Smutny czas demobilizacji, cofnięcie uznania dla rządu RP w Londynie. Autor «Bezdroży...» nie szczędi gorzkich słów pod adresem dowódców wojskowych, którzy sami ułatwiali aliantom pacyfikację nastrojów w armii. Jest smutny opis «niepokornych», którzy nie chcieli się podporządkować brytyjskim rozkazom i pod polską eskortą byli wywożeni do obozów w Niemczech (temat wstydliwie omijany przez historyków). Bardzo krytycznie autor ocenia także pomysły współpracy z wywiadami państw zachodnich, które po zakończeniu „flirtu ze Stalinem” gotowe były płacić Polakom za wykorzystanie ich w prowadzeniu „zimnej wojny” (np. afera Bergu). Trochę wątpliwe wydaje się tu powoływanie na źródła w rodzaju wywiadów z Pożogą, z czego sam T. Wyrwa zdaje sobie sprawę. Wydaje się, że wszechmoc komunistycznej „bezpieki” w stosunku do podziemia, ale także i np. emigracyjnej „Solidarności”, nie była aż tak wielka.

*Dokończenie na str. 15*



# Polemiki

## POLSKI SEZON

**O**bchody związane z Mickiewiczem mamy za sobą. Naszym zamiarem nie jest więc relacja z sympozjów i wystaw, jakie miały miejsce z tej okazji. Pozostawmy to bardziej ku temu predestynowanym. Niech nam jednak będzie wolno wysunąć wątpliwość, czy rezultaty propagowania polskiej kultury, jakie udało się przy tej okazji osiągnąć, były współmierne do ponad dwuletnich obrad, przemówień oraz rozgrywek w komitetach organizacyjnych? Czy aby liczba osób odwiedzających wystawy i uczestniczących w sympozjach była, choćby w pewnym tylko stopniu, proporcjonalna do inwentarzy osobistości cytowanych na listach komitetów honorowych i organizacyjnych? A przede wszystkim, czy owe wysiłki - rzecz chyba najważniejsza - przekonały Francuzów do tego, że warto przeczytać to, co napisał nasz narodowy wieszcz?

**W** tym samym jesienno-zimowym sezonie odbyło się kilka innych imprez, także przypominających o polskiej obecności w Europie i we Francji, choć mniej znanych w środowisku polonijnym.

Pierwsza z nich to wystawa na temat Złotego Runa, przygotowana przez J.-L. Lieza, która odbyła się w zamku Malbrouck w Lotaryngii. Autorzy potraktowali temat bardzo szeroko, poczynając od przedstawienia starożytnego mitu, jego rozmaitych transformacji aż po utworzenie, istniejącego do dziś, rycerskiego zakonu Złotego Runa i symbolizującego go orderu. Przewodnią ideą przedsięwzięcia było ukazanie mitu Złotego Runa jako konceptu uniwersalistycznego, który łączył Europę w wiekach ubiegłych i ówczesnej roli zakonu wobec zagrożenia Kontynentu ze strony potęgi tureckiej, a także ukazanie tradycji aktualnej jedności europejskiej. Do tego celu świetnie nadawało się miejsce wystawy na styku trzech europejskich państw: Francji, Niemiec i Luksemburga. Zaprezentowano ponad sto obrazów, rzeźb, grafik, medali, ceramiki, a także tkanin ilustrujących wyprawę Jazona i jej rozmaite epizody. Nie zabrakło greckich waz, monet z Byblos czy z Sydonu. W części poświęconej Orderowi Złotego Runa przedstawiono jego insygnia pochodzące z europejskich skarbców, m.in. w Lizbonie i Dreźnie. Z dreźnieńskiego Grünes Gewölbe pochodziło insygnium wykonane na zamówienie elektora saskiego - króla polskiego Augusta III. To właśnie on reprezentował polskich kawalerów orderu w bogatej galerii portretów przedstawionych na wystawie, obok króla Portugalii Jana VI, Filipa V hiszpańskiego, cesarza Franciszka I czy Aleksandra Farnese. Na ogół źle oceniany przez polską tradycję król, przedstawiony jest

na portrecie, pochodzącym ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, w pełnym majestacie władzy, w zbroi i gronostajowym płaszczu, godnie rewindykując miejsce dla Polki w nowej zjednoczonej Europie.

**P**olskie akcenty o zupełnie innym charakterze zaprezentowano na wystawie dotyczącej historii imigracji różnych nacji do Francji.

Ekspozycja zatytułowana „Toute la France”,



zorganizowana przez Muzeum Historii Współczesnej pokazuje nam - Polakom, skłonny do traktowania związków polsko-francuskich jako uprzywilejowanych, że jesteśmy tylko jednym z wielu narodów, które znalazły schronienie nad Sekwaną na przestrzeni ostatnich stu lat, obok Belgów, Niemców, Szwajcarów, Włochów, Greków, Ormian, Żydów, Cyganów, Rosjan, Azjatów oraz przybyszów z Czarnej Afryki. Nie jesteśmy też wśród nich najważniejsi, a nasze osiągnięcia, choć istotne, nie są niczym wyjątkowym. Celem wystawy było bowiem przedstawienie wkładu rozmaitych kultur i narodów tworzących złożone społeczeństwo dzisiejszej Francji w bogactwo jej szeroko pojętego pejzażu kulturalnego. Ekspozycja przypominała obce korzenie: Brela, Montanda, Marii Callas, Aznavora, pisarzy, takich jak: Cendrarsa czy Arrabala, artystów z Picassem, Chagalem, Giacomettim na czele, ale także całą społecznością Ecole de Paris, muzyków, reżyserów, naukowców, sportowców. Autorzy starali się także pokazać publiczności te dziedziny życia gospodarczego, w których specjalizowała się każda z nacji.

Rozdział katalogu, autorstwa Janine Ponty, poświęcony imigracji polskiej, po krótkim wstępie historycznym nawiązującym do Wielkiej Emigracji, kreśli historię polskich przybyszów do Francji w XX w. Wymienia więc najpierw emigrację ekonomiczną, głównie górniczą i, w nieco mniejszym stopniu, rolniczą, liczącą ponad pół miliona osób, skupioną przede wszystkim na Północy i w Lotaryngii. Za „nową emigracją” historycy uważają przybyłych, najczęściej ze względów politycznych, od września 1939 r. począw-

szy, aż po kolejne fale uchodźców przy okazji kolejnych protestów przeciwko narzuconym rządowi, a więc w 1947, 1956, 1968, 1970, 1976 i 1981 r.

Centralnym punktem polskiej części wystawy jest skrzynia pełna węgla, symbolizująca los i najliczniejszej grupy polskich przybyszów. Obok fotografie rodzin górniczych, sportowców z klubów powstałych na Północy, z takimi gwiazdami jak Kopa (Raymond Kopaszewski), przezwany „Napoleonem piłki nożnej”, czy Michel Jazy, mistrz lekkiej atletyki. Wspomniane są również dwie Nagrody Nobla, zdobyte dla Francji przez Polaków: Marię Skłodowską-Curie i Georges'a Charpaka. Polskich artystów, którzy tak licznie odwiedzali Paryż, pozostając tu często długie lata, reprezentowali Bolesław Biegas i Roman Cieślewicz. Katalog wspomina również o niezwykle oryginalnej i cennej inicjatywie jednego z imigrantów, doktora Eugeniusza Minkowskiego, który w 1962 roku założył w Paryżu centrum medyczne noszące imię jego zmarłej żony. Centrum Zdrowia Psychicznego Françoise Minkowska przeznaczone jest dla uchodźców i imigrantów przybywających ze wszystkich stron świata, a konsultacje odbywają się w językach pacjentów. Wszystkim zainteresowanym dokonaniem porównań i chcącym wyjść poza polskie spojrzenie na nas samych, polecamy wystawę „Toute la France”, która trwać będzie do kwietnia br. w Pałacu Inwalidów.

**T**rzecie wydarzenie to kolejny etap wystawy o historii komiksu w Polsce w latach 1919-1998, zorganizowanej z inicjatyw A. i P. Debien oraz E. i G. Jakubowskich przy współudziale Biblioteki Narodowej w Warszawie, a przygotowanej przez A. Ruska. Tym razem w Maison du Limousin w Paryżu, w listopadzie ub. r. pokazano wybór najbardziej atrakcyjnych plansz, w ramach polskich dni, zatytułowanych „Ambre en novembre”. Impreza ta odbywa się już od kilku lat dzięki E. Pancerowi z Agence Régionale de Développement w Limoges. Podkreślimy, że pokazana we Francji wystawa na temat historii polskiego komiksu była pierwszą retrospektywą, poświęconą temu gatunkowi literacko-plastycznemu.

Wszystkie wspomniane ekspozycje cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności, mimo że tym razem udało się wyjść z magicznego kręgu tematów obracających się wokół polskiego bohaterstwa, martyrologii oraz wyjątkowej roli w historii. I chociaż historia i polityka mieszają się nawet do komiksu (czego dowody na wystawie), to jednak okazać się może, że Janosik czy Koziółek Matolek, wspomniani przez polsko-saskiego króla i górników z północy Francji mają także szansę na zdobycie zainteresowania dla spraw naszego kraju.

TOMASZ HOFFMANN

## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

### PEUT-ON S'EMPECHER DE PARLER D'AUTRE CHOSE?

Ce sont toujours les agriculteurs en colère qui ont fait la une en ce début février, dans un psycho-mélodrame dont la vedette a été Andrzej Lepper, agitateur et chef de l'organisation „Auto-défense”. Comme pour beaucoup d'individus de son espèce, son cas est pathologique. C'est une sorte de Jirinovski matiné de Le Pen, proférant des propos pleins de haine et d'insultes envers tout ce qui a une autorité - politique, économique, sociale ou religieuse -, passibles de poursuites pour diffamation. Mais la fermeté et la détermination du gouvernement, la seule solution valable dans ce genre de cas, ont été payantes. Négocier, oui, mais sans la pression de la rue et des barrages routiers dressés par les organisations agricoles. Il s'agit avant toute chose de préserver l'État de droit et d'assurer la sécurité des citoyens. Finalement, Lepper a jeté l'éponge avant qu'il ne soit trop tard, et c'est tant mieux. La restructuration de l'agriculture et les discussions avec les professionnels ne peuvent se faire que dans le calme. De cette manière, personne ne sera lésé, personne ne perdra la face. Le droit de grève existe, le droit de manifester son opinion ou son mécontentement aussi, mais les démonstrations de force sont des instruments qui, pour rester crédibles, doivent être utilisés avec parcimonie. La démocratie met à la disposition de la société d'autres moyens pour s'exprimer. Il s'agit des élections et du droit de vote que malheureusement peu de Polonais veulent encore utiliser. Une des conséquences, c'est qu'après, ce sont les „forts en gueule”, qui se font entendre et qui veulent imposer leur loi. Dans ce genre de situation, la Pologne ne fait pas exception. La France, depuis longtemps, connaît aussi ce genre d'agitation; souvenons-nous en: les grèves des chauffeurs routiers paralysant toutes les routes de France, les cheminots bloquant le trafic ferroviaire pendant plus de trois semaines, sans oublier les agriculteurs que la seule vue des produits espagnols fait, chaque été, renverser le chargement des camions dans le fossé et incendier des sous-préfectures. Mais en Pologne, c'est un phénomène plus récent et, dans une démocratie en émergence, plus déstabilisant. Maintenant, on connaît bien les agitateurs polonais: ce sont toujours les mêmes que l'on voit manifester violemment et se soutenir mutuellement, sans souci réel des catégories qu'ils prétendent défendre, avec pour seul objectif de paralyser la vie du pays et de gêner - en les prenant en otage - les simples usagers et les citoyens qui parfois sont violemment pris à partie lorsqu'ils expriment une opinion qui n'est pas „politiquement correcte”, pour les manifestants. On brûle les ministres en effigie et on s'en prend à l'Europe, repaire - évidemment, chacun le sait... - du cosmopolitisme et de la franc-maçonnerie. Mais peut-être que cela a aussi du bon, tout compte fait: les manifestations peuvent aussi servir d'exutoire, avant d'entreprendre les discussions sérieuses. Mais est-ce vraiment bien nécessaire?

### EN BREF

La croissance polonaise s'est ralentie en 1998. Le PIB a augmenté de 4,8%, alors que les prévisions donnaient 5,6% (en 1997, la croissance était de 6,8%). Il ne fait aucun doute que les crises en Asie et en Russie ont eu une influence négative sur l'économie polonaise; celle-ci a pourtant bien résisté car elle ne s'est pas effondrée, ce qui est un signe positif qui démontre la solidité du dispositif. Les prévisions budgétaires pour 1999 tablent sur une croissance de 5,1%, mais certains experts internationaux pensent qu'elle peut être d'un demi point inférieure. Le taux de chômage s'est établi à 10,4%, en légère hausse par rapport à l'année précédente. Les prévisions sont plutôt pessimistes pour cette année avec un taux de 11%. L'inflation est passée de 13,2% en 1997 à 8,6% l'année dernière. Pour 1999, le gouvernement prévoit 8,1%, mais cela pourrait être moins selon certains spécialistes. Parallèlement, le salaire moyen a augmenté de 16,1% en 1998, ce qui représente une augmentation réelle de 7,5% une fois déduits les effets de la hausse des prix. Le déficit du commerce extérieur apporte pourtant une ombre à ce tableau satisfaisant: il s'est élevé à 13,6 milliards de dollars.

□ Les privatisations ont rapporté au budget de l'État 7 milliards de złoty en 1998. Cette année, le gain devrait être de 15 milliards.

□ Fin janvier, la Pologne a été officiellement invitée à entrer dans l'OTAN. On parle maintenant du mois de mars pour l'entrée effective.

□ Le 27 janvier, à l'âge de 87 ans, est mort Jerzy Turowicz, journaliste, fondateur, en 1946, et rédacteur en chef de Tygodnik Powszechny, le seul hebdomadaire indépendant du monde communiste, autour duquel se sont regroupés les intellectuels polonais dont l'archevêque de Cracovie et futur pape Jean-Paul II.

□ Le ministre des Affaires étrangères des Pays-Bas, Jozias van Aartsen, a effectué une visite officielle en Pologne au cours de laquelle il a déclaré que celle-ci devrait intégrer l'Union européenne en 2002-2003.

□ Pour la première fois dans l'histoire, la Pologne a reçu la visite du Premier ministre canadien, Jean Chrétien, au cours de laquelle il a été question de coopération économique entre les deux pays.

Dokończenie ze str. 3

### LEPPERYZM...

Już wcześniej, nie bacząc na grymasy Unii Europejskiej, powinien podwyższyć poprzeczkę zapór antyimportowych. A to z kilku powodów. Po pierwsze, w gronie Piętnastki są i tacy - przykład Francja - którzy pełnymi garściami czerpią z unijnego skarbczyka na konto dotacji dla producentów wieprzowiny, wołowiny, drobiu, zboża i tak dalej. Na razie produkcji winorośli jeszcze z tego korzystać nie muszą - bo we Francji pije się wino tego a i poza jej granicami francuski marketing święci tryumfy i chilijski Sauvignon, czy południowoafrykański Cabernet, mimo iż wspaniałe w smaku, są - w takim na przykład Londynie - znacznie tańsze od Bordeaux, nie mówiąc już o Burgundzie. A zatem chociażby z tych powodów, że Unia Unią a każdy dbać powinien o swoje podwórko - cła należało podnieść. Drugi powód... to też przykład z Francji. Oto krowy dzielnie marszerują na Pałac Elizejski i dłonie ich hodowców prezydent Republiki mocno ścisła, a rząd Jospina mimo oczywistych zapisów prawnych z roku 1935, określających zasady organizacji manifestacji, które są często przez rolników naruszane, spuszcza skromnie oczy jak panienka na przyjęciu u cioci i trzepocząc powiekami oświadcza chłopom, że będzie ich bronił przed Unią. Dlaczego? A dlatego, że we Francji rolnicy to potężny elektorat. Nie chodzi zatem o ich interesy - lecz o ich głosy. Przypomnijmy jeszcze raz, że z kas Unii rząd francuski bez oporów czerpie ile się da, a rolnictwo to trzy czwarte budżetu Unii - stąd łatwo zrozumieć paniczny strach Francuzów, gdy słyszą socjaldemokratów z Bonn, którzy domagają się przejęcia przez rządy poszczególnych państw „Piętnastki” znacznej części obciążeń finansowych. Nawiasem mówiąc, nawet Portugalczycy - gdzie rolnictwo i rybołówstwo to ważny punkt w budżecie krajowym - uważają Europejską Politykę Rolną za nadmiernie rozdętą, zbyt kosztowną i oderwaną od rzeczywistości. Zresztą, skoro o winach była mowa - paradoks polskiego sposobu traktowania cel polega na tym, że cła na ten właśnie towar rolniczy są bardzo wysokie - tymczasem nie jestem pewien czy Chablis lub Durizi są tak wielką konkurencją dla winiarni z Zielonej Góry. Tak więc polski rząd strzelił gola samobójczego i powinien się ustrzec dalszych takich zagrywek, bo inteligentni i bezwzględni populiści, w rodzaju żądnego władzy za wszelką cenę - także za cenę dobra Polski - Leszek Miller, żadnej okazji nie przepuszczą, by rodakom w głowach zamącić a samemu dorwać się do rządu.

Rząd Buzka ma mądrego ministra rolnictwa, któremu oczywiście szef PSL - Kalinowski, do pięć nie dorasta - ministra Janiszewskiego. Ten były szef PGR

powiedział w czasie pobytu w Paryżu w OECD, że najtrudniejsza jest zmiana mentalności rolnika polskiego. „Jak mówię takiemu jednemu z drugim, że za dużo nawozów, to wywoził je za teren PGR i wysypywał do rowu, bo to nie jego”. Lata PRL-u zostawiły blizny, które pozostaną jeszcze na przyszłych pokoleniach polskich chłopów. Zasada, że to, co nie na moim, to mnie nie obchodzi, jest widoczna dla każdego, kto przejdzie się parę kroków po polu i zobaczy, jakie sterty śmieci wyrzuca się do rowów, jak systemy melioracyjne są niszczone, jak w poczuciu obcości wobec przyrody zatrutowana jest natura.

„Panie, niech pan nie próbuje tych pomidorów, bo one są na sprzedaż. Tam za domem mam dobre pomidory - dla nas” - mówił mi pewien rolnik. I ta świadomość zaścianka własnego gospodarstwa, to kolejny problem. Inny, to etos rolnictwa. Przez stulecia wmawiano rolnikowi, że jest solą ziemi i ma wykarmić naród. Teraz to nie jest już prawdą, chociaż nieestety w Somalii ludzie umierają z głodu, a w Danii wlepią się kary za nadmiar produkcji mleka. Rolnik musi zrozumieć, że jego ziemia i jego towary podlegają takim samym prawom wolnego rynku jak wszystkie inne. I dlatego cła są dobre, ale jedynie na początek, po to, aby umożliwić rolnikom miękkie lądowanie w wolnorynkowej rzeczywistości. Każde inne stanowisko jest kłamstwem i wyborczą papką. Chłop jest konserwatystą, bo tego wymaga stosunek człowieka do ziemi. PRL, w jego schyłkowej formie, wprowadzając kartki na żywność, dokonał kolejnej lobotomii świadomości polskiego rolnika - oddzielając go od realnego świata podaży i popytu. Kartka na mięso oznaczała, że chłop co wyprodukuje, to sprzedaje. A to jest komunistyczny fałsz. Czy w to samo może wierzyć producent zabawek, samochodów, mebli czy telewizorów marki Rubin? Chłopu trzeba przywrócić poczucie godności, a nie karmić go półprawdami i lepperystem. Jest ktoś, komu bardzo zależy na tym, aby Polska nie weszła do Unii Europejskiej. Jedyną szansę na to widzi w rolnictwie. Polska Unijna wymyka się Temu Komuś spod kontroli - przestaje być strefą wpływów. Tym KIMS jest Rosja. Posługiwanie się prowokatorami i podżegaczami było przez Moskwę hojnie finansowane i stosowane od stuleci z takim skutkiem, że można odnieść wrażenie, iż Rosja nie zna innej metody współżycia narodów. Tak więc - z jednej strony, czym prędzej trzeba zadbać o interesy naszych, polskich rolników - z drugiej strony, warto zadać sobie pytanie, komu zależy na ciągłych blokadach dróg, na odrzucaniu propozycji rządu premiera Buzka, na domaganium się rzeczy niemożliwych, na judzeniu rolników.

MAREK BRZEZIŃSKI



## własnym głosem z Polski

**G**dybym w dzisiejszej korespondencji zajął, że u nas w kraju trwa agresywna blokada dróg, byłbym dziennikarzem w najwyższym stopniu niewiarygodnym. Głównym organizatorem, tej kontrowersyjnej ze wszelkich miar akcji, jest człowiek bardzo zaradny i czuły na punkcie swej popularności. Coś w rodzaju skrzyżowania Jakuba Szeli z Czapajewem, o nazwisku Lepper. Pomysł zatarasowania szos ciągnikami, ten współczesny chłopski psychopatyczny ambicjonat, marzący, aby rolnicze protesty przemienić w rebelię, „kupił” od Francuzów. Francuzi zresztą zawsze mieli duży wpływ na Polaków, ale dawniej raczej w sztuce i kulturze. Dzisiaj książek francuskich autorów prawie nikt u nas nie czyta, filmów produkcji francuskiej też w kinach nikt nie ogląda, bo ich tam zwyczajnie nie ma. Tak więc znad Sekwany, Loary i Garony przenikają do Polski tylko metody paraliżowania komunikacji. Z tym, że polscy rolnicy znacznie udoskonalili konstrukcję francuskich barykad, oczywiście nie tych z okresu sławnej Rewolucji, lecz tych, które wznoszono w ubiegłym roku na drogach Bretanii i Prowansji z pomidorów, cebuli, cukini i innych warzyw sałatkowych. Polscy chłopci po prostu, zamiast kapusty i ogórków, rozkładają na przejściach drogowych żelazne brony z ostrymi kolcami. Tego żaden TIR nie sforsuje. Zabawa jest przednia. Cóż, zimą na wsi nudno, roboty w polu żadnej, a o kondycję zwierząt domowych tradycyjnie dbają w Polsce niewiasty, gdyż mężczyznom nie godzi się doić krów, nawet autonomiczną dojarką, o doglądaniu trzody chlewnej oraz karmieniu kur nie wspominając.

**B**lokada dróg to naprawdę męska, zimowa atrakcja w naszym klimacie. Rzecz jasna Lepper, który jest klasycznym przykładem demagoga, inspirowanego z finezją przez lewicę, uwielbia występować w publicznych mediach i gadać bzdury na całą Polskę. Kłamie bez zmużenia powiek, opowiadając, że policja strzela, bije, aresztuje i morduje. Niestety, prawda okrutna jest taka, że z wyczuciem trafia w odpowiednie nastroje na rozgoryczoną przemianami polskiej wsi, podgrzewa je i z kolei sam się nimi coraz bardziej podnieca, dążąc z pełną premedytacją do destabilizacji życia w kraju. Jest w gruncie rzeczy niebezpiecznym osobnikiem, przypominającym niezwykle swą retoryką i gestykulacją niejakiego Adolfa H. Tylko wąsika mu brakuje, gdyż grzywkę posiada identyczną. Tymczasem sytuacja na polskiej wsi rzeczywiście nie jest dobra. Uprawa zbóż i hodowla, zwłaszcza trzody chlewnej, oscyluje na granicy opłacalności. Powiedzmy całkiem otwarcie, że za zeszło-

roczny sukces w obniżaniu inflacji zapłaciła wieś. W dodatku, wskutek zmniejszenia eksportu do Rosji, cena żywca w skupie zmalała, ale cena mięsa w sklepach nie. Polskie rolnictwo znalazło się w trudnej i skomplikowanej sytuacji, której dokładna analiza zabrałaby mi wielokrotnie więcej miejsca, niż mam tu do swej dyspozycji. Dramat nasz pogłębiają jeszcze amerykańscy eksporterzy żywca, którzy sprzedają Rosji tonę mięsa za 850 dolarów, kiedy u nas granica opłacalności wynosi 1000 dolarów za tonę.

W konkurencji z Ameryką i krajami zachodniej Europy w ogóle przegrywamy na wschodnich rynkach. Okazuje się, że w interesach przyjaźń i sympatia nie na wiele się zda. Wierzę jednak, że w niedalekiej przyszłości, to my będziemy w tym rejonie najbardziej konkurencyjni. Warunki naturalne do rozwoju rolnictwa lepsze od nas ma w Europie tylko Ukraina.

Wskutek postępu technicznego oraz wydajności sprzętu i nawozów sztucznych, produkcja rolna rośnie, a wraz z nią także bezrobocie. Kraje zachodnie przeżyły ten dramat kilkadziesiąt lat temu i rzecz rozwiązały skutecznie, acz fatalnie, ściągając większość ludzi ze wsi do miast. My nie tylko nie jesteśmy w stanie tego uczynić, ale nie chcemy wyłudnić polskiej wsi, gdyż tam jest życie o wiele piękniejsze, lepsze i zdrowsze niż w mieście. Europa popełniła wielki błąd, z którego już niektórzy zdają sobie teraz sprawę, my musimy być mądrzejsi. Zresztą chyba już jesteśmy, rozbudowując, oczywiście na miarę swych możliwości, coraz większą sieć usług na wsi. Z roku na rok rośnie też w Polsce liczba gospodarstw agroturystycznych i ekologicznych. Wśród ludzi wolnych zawodów i twórców zrodził się zdrowy snobizm ucieczki z miasta na wieś w ogóle na stałe, a nie tylko na letnisko. Zamożniejsi emeryci coraz częściej sprzedają domy w mieście i przenoszą się na wieś. W ogóle coraz więcej ludzi nabiera przekonania, że życie na wsi jest łatwiejsze, tańsze i bardziej komfortowe niż w zadywnionych, stłoczonych i niebezpiecznych aglomeracjach miejskich. Powracamy więc do kultu wsi, tak modnego na początku naszego wieku.

Przybyście z miasta powodują zwiększenie zapotrzebowania na usługi miejscowe. To z kolei zwiększa w sposób automatyczny zatrudnienie lokalne. Polacy nie chcą, nie potrzebują i nie muszą naśladować całkowicie stylu życia ludzi z Zachodu. Kraj nasz jest piękny, mamy wspaniałe lasy, rozległe łąki, całe połacie żyznych gleb i za kilka lat u nas będzie najdroższa ziemia w całej Europie. I dlatego nie wolno nam jej ani opuszczać, ani sprzedawać, szczególnie cudzoziemcom, gdyż robimy wtedy zły interes.

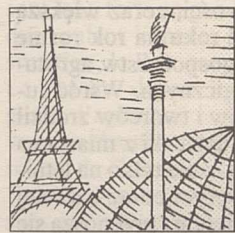
KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 5

## WOLNOŚĆ - DAR BOŻEJ OPATRZNOŚCI

stanie do tego czasu krzyż, a Ojciec Święty poświęci tu kamień węgielny, który zostanie wmurowany w chwili rozpoczęcia wznoszenia budowli. Nie będzie to jakaś gigantyczna świątynia, ale musi ona przypominać te wartości, które składają się na naszą wolność. Tę wolność, która została zdobyta jako dar Boży przewidziany przez Opatrzność, a mający swoją długą drogę. Od Kościuszki, przez Legiony, wszystkie powstania aż do „Cudu nad Wisłą” i odzyskania pełnej suwerenności w 1989 roku. Ale ta droga do wolności to także nasza kultura, wysiłek myślicieli, poetów, to także wysiłek modlitewny, zwłaszcza zakonów, ofiara krzyża, którą złożyli nasi Rodacy na wszystkich wojennych cmentarzyskach i w obozach koncentracyjnych. To wszystko chcemy w tej świątyni pomieścić, kiedy wreszcie, po tylu nieudanych próbach, daremnych działaniach trwa pokój i możemy nasze wotum nareszcie wznieść, otwierając perspektywy nowego życia duchowego Ojczyzny na przyszłe stulecia.

**P.O.: Eminencjo, wkroczyliśmy w okres Wielkiego Postu w roku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu, w roku poświęconym Bogu Ojcu. Jakie byłoby przesłanie księdza Prymasa na ten czas dla Polaków mieszkających i przebywających we Francji, a także w Belgii, Szwajcarii, Niemczech?**



## polska-francja świat

**D**la wielu Francuzów wiadomości o stałym wzroście przestępczości nieletnich były sporym szokiem. Czytali oni czasem lub słyszeli, o takich czy innych wykroczeniach popełnianych przez dzieci. Docierały do nich informacje o zabójstwach dokonywanych przez kilkunastoletków, o stworzonych przez nich gangach. Sądono jednak, że to margines dotyczący niewielkiej statystycznie grupy osób, niektórych tylko środowisk i najbardziej narażonych przedmieść. Okazało się tymczasem, że nie, problem przyjął rozmiary bardzo niepokojące, a przeciwdziałanie szukającej się katastrofie stało się wyjątkowo pilne.

**Ks. Prymas:** Wszędzie Polacy powinni przede wszystkim uświadamiać sobie wciąż na nowo, że zbliża się wielki Jubileusz. Treść tego Jubileuszu jest przemyślana przez naszego wielkiego Rodaka, Jana Pawła II. Nasze przygotowania trwają już trzy lata, rozpoczęły się od „wpatrywania się” w postać Jezusa Chrystusa, potem w Ducha Świętego, teraz w Boga Ojca, który ukazany jest nam jako Ojciec pełen miłosierdzia. Czyli, że obecny rok mamy wykorzystać ku temu, by szczególnie umocnić się duchowo. Jest to warunek przeżycia roku Jubileuszu w chrześcijańskiej radości. Chodzi o to, by zmniejszyć ilość towarzyszących naszemu życiu konfliktów, złagodzić wszelkie punkty zapalne, po to, by umieć się cieszyć radością chrześcijańską, a więc pokojem, który dał nam Chrystus, o którym mówi Ewangelia.

**P.O.: Idea Akcji Katolickiej jest księdzu Prymasowi szczególnie droga. Jak Eminencja ocenia autentyczny udział i odpowiedzialność świeckich w życiu Kościoła. Czy współczesny człowiek - katolik żyje na co dzień Ewangelia?**

**Ks. Prymas:** W Polsce jest bardzo wielu ludzi świeckich, którzy nie tylko, że odkrywają wielkie piękno i inspirację Ewangelii, ale odczuwają wewnętrzny imperatyw czynienia dobra i to w sposób zorganizowany. Człowiek sam, w pojedynkę, niewiele jest w stanie zdziałać. Stąd też tak wiele ruchów, stowarzyszeń. Spośród wszystkich na pierwsze miejsce wybija się dzisiaj właśnie Akcja Katolicka. Jest to bowiem organizacja ponadnaro-

O tym, do czego jest zdolna francuska młodzież dowiedzieliśmy się najpierw od nauczycieli i dyrektorów szkół. Potem zaczęła o tym pisać prasa. Temat przemocy słownej i fizycznej w szkołach ponadpodstawowych przestał być tematem tabu. Nauczycielom rozwiązały się języki i można się od nich dowiedzieć, że w większości francuskich gimnazjów i liceów (dokładnie w 64%) na porządku dziennym stoją takie zjawiska jak: wymuszanie haraczu, niszczenie samochodów wykładowców, obrzucanie obelgami nauczycieli i kolegów, samookaleczenie, bijatyki między uczniami, groźby kierowane pod adresem personelu szkolnego, itd. Nawet nauczyciele szkół podstawowych mają do czynienia z dziecięcą agresywnością. Kilkulatki przynoszą ją do domu rodzinnego lub dzielnicy.

Nauczyciele są zniechęceni i bezradni. Zupełnie nie wiedzą, co robić z uczniem, który na najmniejszą uwagę dotyczącą pracy szkolnej odpowiada wyzwiskami. Czują się niekompetentni, odczuwają wstyd, że - mimo najlepszej woli - nie potrafią porozumieć się z młodymi. Dzieci te wychowywane są bez reguł i zasad. Znają co najwyżej prawo silniejszego,

Maszki M.

## MEDALION Z ZADUMANIAMI

\*\*\*  
Dziesięcioro przykazań  
jest tylko dlatego  
tak zwięzłe, jasne  
i zrozumiałe, że powstało  
bez pomocy ekspertów i doradców.

(Charles de Gaulle)

\*\*\*  
Bywa, iż sobą zdumiewam siebie.

(Witold Gombrowicz)

\*\*\*

dowa, występująca w całym Kościele, posiadająca swoje chlubne tradycje, a jednocześnie charyzmat. Przy czym ludzie w niej działający działają na swoją odpowiedzialność, ze swej inicjatywy, ale jednocześnie zawsze orientując się na współdziałanie z Hierarchią. Wówczas ich poczynania w sposób najpełniejszy wyrażają cały Kościół. Cieszę się, bo w poszczególnych diecezjach powstają Instytuty Akcji Katolickiej, ukonstytuował się Centralny Zarząd z panią Szydelko, kobietą pełną dobroci i energii oraz zrozumienia spraw Kościoła. Pokładam wielkie nadzieje w tych świeckich, którzy najpierw chcą formować siebie na dobrych chrześcijan, a później, dzięki temu, działać apostołsko.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

obowiązujące na podwórku. Rodzice, często bezrobotni, nie mogą być dla nich wzorem funkcjonowania w społeczeństwie. Ich dzieci całymi godzinami oglądają telewizję, żyją w całkowitym odebraniu od rzeczywistości. Wszystko wydaje się im zakłamanie. Nie respektują żadnych symboli, żadnych autorytetów. Przyszłość wydaje się im zamknięta - i w istocie jest zamknięta. Co zrobić, by ją otworzyć? Jak pomóc tym dzieciom z przedmieść w konstruowaniu pozytywnego obrazu samego siebie? Jak nauczyć ich szacunku dla siebie i innych? Francuski rząd zdał sobie wreszcie sprawę z powagi sytuacji i zaczyna działać proponując szereg środków mających służyć - z jednej strony zapobieganiu, a z drugiej represji. Chce zwiększyć liczbę patroli policyjnych w 28 departamentach Francji, uważanych za szczególnie zagrożone. Chce usprawnić działanie wymiaru sprawiedliwości, stworzyć nowe miejsca pracy dla wychowawców, zwiększyć liczbę internatów i klas zastępczych, założyć ściśle kontrolowane ośrodki dla młodych recydywistów. Miejmy nadzieję, że okaże się to skuteczne i że nie jest za późno.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

□ Według ostatniego powszechnego spisu ludności z 1989 r. w ZSRR narodowość polską zadeklarowało ogółem 1126 tys. osób (Białoruś- 416 tys., Litwa - 260 tys., Ukraina - 220 tys., Rosja - 95 tys., Kazachstan - 60 tys.). Wyniki te powszechnie uważa się za zaniżone (np. szacuje się, że w Kazachstanie mieszka ok. 100 tys. Polaków).

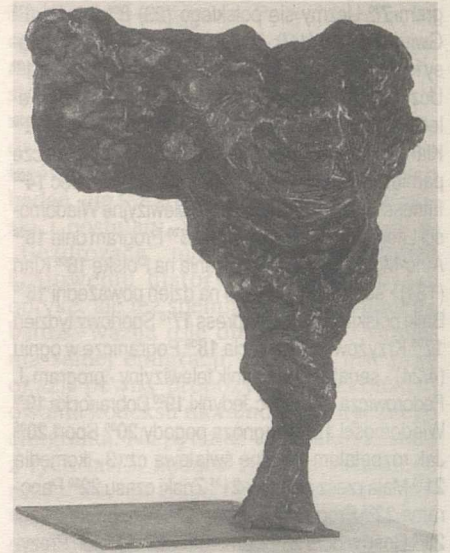
W Sejmie RP trwają prace nad trzema ustawami dotyczącymi istotnych spraw związanych z Polakami żyjącymi na obczyźnie. Główne założenia projektów tych ustaw to: **Ustawa o Obywatelstwie** - osobom, które przed 31 grudnia 1989 r. były przymusowo przesiedlone lub wyemigrowały w sytuacji przymusowej przywraca się, na ich wniosek, obywatelstwo polskie. Prawo przysługuje osobom narodowości lub pochodzenia polskiego i ich potomstwu. Repatrianci nabywają obywatelstwo z mocy prawa w momencie znalezienia się na terytorium państwa polskiego. **Ustawa o Repatriacji** - według konstytucji każda osoba narodowości lub pochodzenia polskiego ma prawo osiedlić się w ojczyźnie. Repatriantem jest osoba narodowości polskiej, która przybywa do kraju z zamiarem osiedlenia się na stałe lub przebywa już w Polsce i oświadczy, że chce zamieszkać na stałe. Narodowość lub pochodzenie polskie w celach repatriacyjnych stwierdza konsul (lub wojewoda, jeśli ubiegający się jest już w Polsce). Repatriant zostaje obywatelem polskim z chwilą przekroczenia granicy i ma takie same prawa i obowiązki jak obywatele polscy. Szczególne przywileje repatriantów: zalicza się im staż pracy, uprawnienia do renty i emerytury oraz do uzyskania świadczeń dla bezrobotnych; dyplomy i kwalifikacje zawodowe uzyskane za granicą uznaje się za równoważne z polskimi; zwolnienie od cła mienia repatriacyjnego; przybywającym z azjatyckiego terenu ZSRR przysługuje bezpłatny przejazd i przewóz mienia od granicy do miejsca osiedlenia i zapomoga na zagospodarowanie. Państwo zapewnia im mieszkanie, pracę oraz bezpłatne przeszkolenie zawodowe i językowe. Repatriantom chcącym nabyć gospodarstwa rolne wydziała się bezpłatnie na 5 lat ziemię i budynki z zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa, a jeśli zostaną w tym czasie zagospodarowane, przechodzą na własność repatrianta. Dzieci repatriantów mają wstęp na studia i do szkół średnich bez egzaminów wstępnych. **Ustawa o „Karcie Polaka”** - ma na celu stworzenie przywilejów ojczyź-

nianych oraz potwierdzenie przynależności do narodu polskiego byłych obywateli Rzeczypospolitej oraz ich potomków. Do Karty miałyby prawo osoby, które: były obywatelami polskimi, ale straciły obywatelstwo w wyniku zaboru terytorium polskiego; emigrowały z powodu prześladowań politycznych, narodowościowych, religijnych lub ekonomicznych; nigdy nie miały obywatelstwa, ale wykazują przywiązanie do narodowości polskiej przez pochodzenie, działalność, używanie języka polskiego jako mowy potocznej, wychowanie dzieci. Karta daje prawo m.in. do: uzyskania wizy narodowościowej (bezpłatnej i bezterminowej); wjazdu do Polski bez konieczności udokumentowania pieniędzy na pobyt; dostępu do szkół publicznych wszystkich szczebli na takich zasadach jak obywatele polscy; zwolnienia z opłat obciążających cudzoziemców. Kartę ma wydawać konsul RP po przedstawieniu przez zainteresowanego dowodów pochodzenia np. dawne polskie dokumenty. Jeśli takich dokumentów nie posiada się, można udowodnić swą przynależność do narodu polskiego, m.in. przez działalność w organizacjach polskich, pielęgnowanie polskich obyczajów w rodzinie, udział w walce o sprawę polską. Jeśli brak powyższych dowodów, za takie mogą być uznane wnioski osób znających język polski, które okażą swym zachowaniem, że poczuwają się do polskości.

□ W dniach 16-17 kwietnia odbędą się w Lublinie VI Muzyczne Spotkania Rodzin. Regulamin uczestnictwa w tej imprezie przewiduje: uczestnictwo rodzinnych zespołów, w których co najmniej jedna osoba działa profesjonalnie w dziedzinie muzyki; udział zespołów liczących minimum 3 osoby i obejmujących co najmniej dwa pokolenia, nieprzekraczalny 20-minutowy czas trwania programu, repertuar klasyczny z uwzględnieniem przynajmniej jednego utworu kompozytora polskiego, zespołowe wykonanie całego repertuaru. Dla rodzin przyjeżdżających z zagranicy organizatorzy zapewniają zwrot kosztów podróży według obowiązujących w Polsce stawek. Organizatorzy pokrywają także koszty pobytu. Udział w „Muzycznych Spotkaniach Rodzin Lublin'99” wymaga pisemnego zgłoszenia do 15 marca 1999 r. pod adresem: Centrum Edukacji Artystycznej Region Lubelski - 20-620 Lublin, ul. Muzyczna 8; tel/fax: 81 532 91 04 z dopiskiem „Muzyczne Spotkania Rodzin”. Goście z zagranicy mogą uzyskać informacje u Barbary Osiańskiej, Lublin tel.: 81 532 60 82.

### FRANCJA

□ Instytut Polski w Paryżu (31, rue Jean Goujon, Paris 8) zaprasza na wystawę prac artystycznych Pawła Jocza - rzeźbiarza i rysownika polskiego mieszkającego od wielu lat we Francji.



□ 11 lutego w Stacji Naukowej PAN w Paryżu odbyło się spotkanie z profesorem Uniwersytetu Warszawskiego Piotrem Salwą, który wygłosił wykład pt. „Les présences du Décaméron en France du XVI<sup>ème</sup> siècle”. Przewodniczącym spotkania był prof. Claude Cazéle Bernard - profesor Uniwersytetu Lille III.

□ Pol-club Galeria (13, villa St. Michel, Paris 18) zaprasza na wystawę prac Yaromira Nettera (rysunek) i Arlety Łopatkki (olej). Wystawę można oglądać do 28 lutego 1999 r. w godz. 12<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>.

### KANADA

□ Od kilku miesięcy ukazuje się w Kanadzie bardzo dobrze redagowany ilustrowany magazyn polonijny „Husarz”. Redaktorem naczelnym jest Piotr Hoffmann, a wydawcą Ryszard Rentel.

### WIELKA BRYTANIA

□ W 80 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, obchodzonego w Wielkiej Brytanii jako dzień zwycięstwa, wicepremier Leszek Balcerowicz oddał hołd poległym lotnikom i marynarzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z jednostek stacjonujących w Szkocji. Swój jednodniowy pobyt w Szkocji wicepremier rozpoczął od złożenia wienca w polskiej kwaterze cmentarza Corstrophine w Edynburgu. Następnie w Dundee, w obecności prezydenta miasta, złożył wieniec pod tablicą upamiętniającą marynarzy polskiej floty wojennej, poległych na szkockich wodach. Tablica ta staraniem mieszkańców Dundee została w pierwszych latach po wojnie wmurowana w ścianę ratusza.

## TV POLONIA

od 22 do 28 lutego 1999

## PONIEDZIAŁEK 22.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Uczmy się polskiego (23) 8<sup>05</sup> Szafiki 8<sup>35</sup> Gwiazdny pirat (1/7) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>15</sup> Czaszy katolicki 9<sup>30</sup> Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 11<sup>00</sup> Uczucia 11<sup>25</sup> Jerzy Grotowski - wierny sobie 11<sup>50</sup> Teledyski 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Więści polonijne 12<sup>30</sup> Klan (181) - serial 12<sup>55</sup> Panteon 13<sup>10</sup> Czy nas jeszcze pamiętasz? 13<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Niemiec 14<sup>00</sup> Fitness Club (4/2) - serial 14<sup>30</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Auto-Moto-Klub 15<sup>40</sup> Spojrzenia na Polskę 16<sup>00</sup> Klan (181) - serial 16<sup>25</sup> Wiersze na dzień powszedni 16<sup>30</sup> Bajki polskie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy tydzień 17<sup>35</sup> Krzyżówka szczęścia 18<sup>00</sup> Pogranicze w ogniu (4/24) - serial 19<sup>00</sup> Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Jak rozpętałem II wojnę światową cz. 3 - komedia 21<sup>15</sup> Mała rzecz a cieszy 21<sup>35</sup> Znaki czasu 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Gość w dom 23<sup>35</sup> Camerata 2 0<sup>25</sup> Tydzień Prezydenta 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>29</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Pogranicze w ogniu (4/24) - serial 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Jak rozpętałem II wojnę światową cz. 3 - komedia 4<sup>15</sup> Mała rzecz a cieszy 4<sup>35</sup> Wiersze na dzień powszedni 4<sup>45</sup> Spojrzenia na Polskę 5<sup>05</sup> Sport z satelity 5<sup>35</sup> Klan (181) - serial 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Krzyżówka szczęścia 6<sup>40</sup> Sportowy tydzień

## WTOREK 23.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Kochać dziecko (6) 7<sup>50</sup> Blues - Rock Guitar 8<sup>00</sup> Wehikuł czasu 8<sup>20</sup> Z dziecięcej półki 8<sup>30</sup> Mała Księżniczka (12/46) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Spojrzenia na Polskę 9<sup>30</sup> Jak rozpętałem II wojnę światową cz. 3 - komedia 10<sup>40</sup> Mała rzecz a cieszy 11<sup>00</sup> Co nam zostało z tych lat? 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Tydzień Prezydenta 12<sup>20</sup> Klan (182) - serial 12<sup>25</sup> Auto-Moto-Klub 13<sup>05</sup> Krzyżówka szczęścia 13<sup>30</sup> Kronika końca wieku 14<sup>00</sup> Pogranicze w ogniu (4/24) - serial 14<sup>50</sup> Wiersze na dzień powszedni 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Kowalski i Schmidt 16<sup>00</sup> Klan (182) - serial 16<sup>30</sup> Sześć milionów sekund (5/19) - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Zaproszenie 17<sup>35</sup> Liga przebojów 18<sup>00</sup> Tylko Muzyka 19<sup>00</sup> Więści polonijne 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Mistrz i Małgorzata (2/4) - serial 21<sup>40</sup> Muzyczny gwiazdzbior 22<sup>00</sup> Bohatryrowicze 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Pasjonat 23<sup>20</sup> Pamięci Witolda Lutosławskiego 0<sup>00</sup> Przed zagadką 0<sup>25</sup> Magazyn parlamentarny 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>29</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Tylko Muzyka 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Mistrz i Małgorzata (2/4) - serial 4<sup>40</sup> Muzyczny gwiazdzbior 5<sup>05</sup> Ludzie listy piszą 5<sup>25</sup> Auto-Moto-Klub 5<sup>35</sup> Klan (182) - serial 6<sup>00</sup> Pasjonat 6<sup>15</sup> Liga przebojów 6<sup>40</sup> Zaproszenie

## ŚRODA 24.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Rodziny i miasta (9) 8<sup>00</sup> Koszałek Opalek 8<sup>20</sup>

Tęczowa bajeczka 8<sup>00</sup> Hrabia Kaczula (21/44) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Polacy na Białorusi (7) 9<sup>30</sup> Mistrz i Małgorzata (2/4) - serial 11<sup>10</sup> Jestem: Jerzy Polomski 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Magazyn parlamentarny 12<sup>20</sup> Klan (183) - serial 12<sup>55</sup> Więści polonijne 13<sup>05</sup> Liga przebojów 13<sup>30</sup> Oto Polska 14<sup>00</sup> Tylko Muzyka 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Dialogi z przeszłością 16<sup>00</sup> Klan (183) - serial 16<sup>25</sup> Wiersze na dzień powszedni 16<sup>30</sup> Szkoła na wesoło 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 17<sup>35</sup> Krzyżówka szczęścia 18<sup>00</sup> Janosik (8/13) - serial 18<sup>45</sup> Teledyski na życzenie 18<sup>55</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej (11) 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Polska śmierć - film 21<sup>25</sup> Nastroje - śpiewa Jarosław Wasik 22<sup>00</sup> Duch, fotograf i arie operowe 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Debata 0<sup>15</sup> Sprawa polityczna 0<sup>30</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>29</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Janosik (8/13) - serial 2<sup>15</sup> Opowieści Jarosława 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Polska śmierć - film 4<sup>25</sup> Nastroje - śpiewa Jarosław Wasik 5<sup>00</sup> Duch, fotograf i arie operowe 5<sup>25</sup> Reporter 5<sup>35</sup> Klan (183) - serial 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Krzyżówka szczęścia 6<sup>40</sup> Wiersze na dzień powszedni 6<sup>45</sup> Panteon

## CZWARTEK 25.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Dzieci takie jak nasze 7<sup>50</sup> Abecadło dźwięków (8) 7<sup>55</sup> Papierowy teatrzyk 8<sup>10</sup> Ala i As 8<sup>25</sup> Sześć milionów sekund (5/19) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Ludzie listy piszą 9<sup>30</sup> Polska śmierć - film 10<sup>50</sup> Nastroje - śpiewa Jarosław Wasik 11<sup>25</sup> Duch, fotograf i arie operowe 11<sup>50</sup> Wiersze na dzień powszedni 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 12<sup>25</sup> Polonijny Magazyn Gospodarczy 12<sup>55</sup> Pocztynion 13<sup>05</sup> Krzyżówka szczęścia 13<sup>30</sup> Dialogi z przeszłością 14<sup>00</sup> Janosik (8/13) - serial 14<sup>45</sup> Opowieści Jarosława 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Uczmy się polskiego - lekcja 24 16<sup>05</sup> Polonijny Magazyn Gospodarczy 16<sup>35</sup> W krainie władcy smoków (24/26) - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Polska piosenka 17<sup>35</sup> Sport z satelity 19<sup>10</sup> Gość Jedyńki 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Teatr Telewizji: Disneyland - Stanisław Dygat 21<sup>15</sup> Latarnik 21<sup>45</sup> Franciszka Starowiejskiego gawędy o sztuce 21<sup>55</sup> Mdm 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>57</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Popielec (8/9) - 0<sup>25</sup> Diariusz rządowy 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>29</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Biografie: Fotograf snów 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Teatr Telewizji: Disneyland - Stanisław Dygat 4<sup>15</sup> Latarnik 4<sup>45</sup> Franciszka Starowiejskiego gawędy o sztuce 4<sup>55</sup> Mdm 5<sup>30</sup> Polonijny Magazyn Gospodarczy 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Polska piosenka 6<sup>35</sup> Teledyski 6<sup>45</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej

## PIĄTEK 26.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Dziennik krajowy 7<sup>25</sup> Sport-telegram 7<sup>30</sup> Dom magazyn poradnikowy 7<sup>50</sup> Grajmy w szachy (8) 8<sup>00</sup> Bajki polskie 8<sup>30</sup> W krainie władcy smoków (24/26) - serial 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Zaproszenie 9<sup>30</sup> Matki, żony i kochanki cz. I (8/12) - serial 10<sup>25</sup> Przez Karpaty cz. 8 - Wulkanizm Centralnej Słowacji 10<sup>45</sup> Klejnoty: Herb Lubicz 11<sup>00</sup> Złotopolscy (49 i 50) - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Diariusz rządowy 12<sup>30</sup> Radość muzykowania 13<sup>05</sup> Polska piosenka 13<sup>25</sup>

Gościńiec 13<sup>55</sup> Pegaz 14<sup>20</sup> Kulisy PRL-u 14<sup>50</sup> Danie na weekend - Kuchnia polska 15<sup>00</sup> Panorama 15<sup>20</sup> Program dnia 15<sup>30</sup> Credo - magazyn katolicki 15<sup>55</sup> Wiersze na dzień powszedni 16<sup>00</sup> Radość muzykowania 16<sup>35</sup> Ala i As 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hity satelity 17<sup>35</sup> Paler 18<sup>00</sup> Fitness Club (5/26) - serial 18<sup>30</sup> Maska 19<sup>00</sup> Tata, a Marcin powiedział! (250) 19<sup>10</sup> Danie na weekend - Kuchnia polska 19<sup>20</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Prognoza pogody 20<sup>00</sup> Sport 20<sup>05</sup> Matki, żony i kochanki cz. I (9/12) - serial 21<sup>00</sup> Uczucia 21<sup>40</sup> Niedokończony rozdział... 22<sup>00</sup> Przegląd publicystyczny 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>55</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> W centrum uwagi 23<sup>20</sup> Ze sztuki na ty 0<sup>05</sup> Porozmawiajmy 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>25</sup> Sport 1<sup>29</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Fitness Club (5/26) - serial 2<sup>00</sup> Maska 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Matki, żony i kochanki cz. I (9/12) - serial 3<sup>55</sup> Wiersze na dzień powszedni 4<sup>00</sup> Uczucia 5<sup>00</sup> Przegląd publicystyczny 5<sup>30</sup> Hity satelity 5<sup>50</sup> Danie na weekend 6<sup>00</sup> W centrum uwagi 6<sup>15</sup> Paler 6<sup>40</sup> Polacy na Białorusi

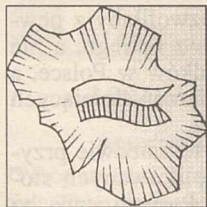
## SOBOTA 27.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Klan (181, 182, 183) - serial 8<sup>15</sup> Wiersze na dzień powszedni 8<sup>20</sup> Liga przebojów 9<sup>00</sup> Wiadomości 9<sup>10</sup> Zaczarowany ołówek 9<sup>15</sup> Podróże do bajek 9<sup>30</sup> Ala i As 9<sup>50</sup> Szafiki 10<sup>20</sup> Zwierzołub 10<sup>40</sup> Bravo bis 12<sup>00</sup> Film na życzenie 13<sup>30</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>10</sup> Polacy na Białorusi (8) 14<sup>30</sup> Piraci teleturniej 15<sup>00</sup> Gwiazdny pirat (2/7) - serial 15<sup>30</sup> Skarbiec 16<sup>00</sup> Więści polonijne 16<sup>15</sup> Mówi się... program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16<sup>35</sup> Ludzie listy piszą 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sport z satelity. 18<sup>15</sup> Złotopolscy (51 i 52) - serial 19<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Prognoza pogody 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Team i Tym: Baw się 21<sup>00</sup> Unoszą mnie konie - dramat 22<sup>45</sup> Panorama 23<sup>11</sup> Prognoza pogody 23<sup>15</sup> Zdania i uwagi 0<sup>05</sup> Co nam zostało z tych lat? 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>20</sup> Sport 1<sup>24</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Złotopolscy (51 i 52) - serial 2<sup>20</sup> Teledyski na życzenie 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>05</sup> Unoszą mnie konie - dramat 4<sup>45</sup> Team i Tym: Baw się 5<sup>30</sup> Opole '98 Przeboje 35-ciu Festiwalu 5<sup>40</sup> Sportowa sobota 6<sup>00</sup> Sport z satelity.

## NIEDZIELA 28.02.1999

7<sup>00</sup> Program dnia 7<sup>05</sup> Sztuka Podhala 7<sup>20</sup> Lekcja łemkowskiego 7<sup>35</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>40</sup> Złotopolscy (51 i 52) - serial 8<sup>30</sup> Przez Karpaty cz. 9 - Historia górnictwa w Centralnej Słowacji 8<sup>50</sup> Dzień dobry na dzień dobry 9<sup>50</sup> Goniec kulturalny 10<sup>05</sup> W labiryncie (7 i 8) - serial 11<sup>05</sup> Hulaj dusza 11<sup>35</sup> Mała Księżniczka (13/46) - serial animowany 12<sup>00</sup> Polskie ABC 12<sup>30</sup> Magazyn Polonijny ze Skandynawii 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy św. 14<sup>05</sup> Teatr familijny: Porwanie Nutki 14<sup>45</sup> Podwieczorek...z Polonią 15<sup>30</sup> Biografie: Był raz dobry świat 16<sup>30</sup> Tak jak w kinie 16<sup>50</sup> Pocztynion 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Hrabia Kaczula (22/44) - serial animowany dla dzieci 17<sup>40</sup> Doktor Murek - film 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Prognoza pogody 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Rajska jabłoni - film 21<sup>45</sup> Z ziemi własnej do Polski 22<sup>15</sup> Taksówka Jedyńki 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>55</sup> Prognoza pogody 23<sup>05</sup> Twoja gwiazda 23<sup>45</sup> Trudne braterstwo 0<sup>45</sup> Program dnia 0<sup>50</sup> Dobranocka 1<sup>00</sup> Wiadomości 1<sup>20</sup> Sport 1<sup>24</sup> Prognoza pogody 1<sup>30</sup> Matki, żony i kochanki cz. I (9/12) - serial 2<sup>30</sup> Panorama 2<sup>55</sup> Prognoza pogody 3<sup>00</sup> Rajska jabłoni - film 4<sup>40</sup> Podwieczorek...z Polonią 5<sup>25</sup> Doktor Murek - film





Polacy w Beneluksie

## „MOŻNA ZLIKWIDOWAĆ BEZROBOCIĘ” ROZMOWA Z MICHAŁEM SAPIEHĄ

**Michał Sapieha:** Prosiła mnie Pani o rozmowę dla działu „Sylwetki emigracyjne”, więc może wyprzedzę Pani pytanie i od razu powiem, kiedy i w jaki sposób moja rodzina wyjechała z Polski, bo „dlaczego” rozumiemy wszyscy.

**Barbara Kurta:** Proszę bardzo.

**M.S.:** W 1945 r. Francuzi przystali samochód po arcybiskupa Adama Sapiehę, późniejszego kardynała. On jednak postanowił zostać w Polsce i tym samochodem wyjechaliśmy do Paryża my, to znaczy mój ojciec, brat, siostra i ja. Parę tygodni później opuściła kraj moja mama z siostrą i przez Czechosłowację przyjechały do nas. Najstarsza siostra z mężem zostali w kraju. Ja wtedy miałem 15 lat.

**B.K.:** *Jaki stopień pokrewieństwa łączył Pana z kard. A. Sapiehą?*

**M.S.:** Był on bratem mojego dziadka. W 1946 r. wyjechaliśmy do Konga belgijskiego, ale ja przedtem udałem się do Fontainebleau, gdzie w czasie wojny została ewakuowana słynna szkoła jeździecka z Saumur.

**B.K.:** *Dlaczego wyjechali Państwo właśnie do Konga?*

**M.S.:** Mój stryj założył tam, już w 1927r., plantację herbaty i kawy. Było to w Kivu. W czasie wojny plantacje te zostały zrujnowane. Odbudowaliśmy je i rozwinęli. Na 1200 hektarach uprawialiśmy herbatę, na 1000 ha eukaliptusy. Nasze zbiory były „przerabiane” w trzech fabrykach, które działały na zasadzie kooperatywy.

**B.K.:** *Jak to się stało, że Polak zajął się plantacją herbaty? Zawsze myślałam, że Anglicy wiodą w tym prym i od XVIII wieku importują herbatę do Europy.*

**M.S.:** Mój stryj bardzo dużo podróżował po świecie. Był też w Indiach i tam się zapoznał z produkcją herbaty. Bardzo się tym zainteresował i uważał, że w Afryce są równie dobre ku temu warunki. I tak doszło do zakupu ziemi w Bukavu i założenia plantacji.

**B.K.:** *Znalazł się Pan w Afryce będąc w wieku szkolnym?*

**M.S.:** Ukończyłem szkołę średnią we Francuskim Kolegium Jezuitów, a później w latach 1947-1948 odbywałem staże rolnicze. Jednym z nich był staż dotyczący znajomości agronomii tropikalnej. W 1962 r. sprzedałem własne plantacje Belgom i okazało się, że dobrze zrobiłem wycofując się częściowo z Konga, bo w 1970 r. zostały one zniszczone. To, czego nie sprzedałem, znacjonalizowano.

**B.K.:** *Rząd belgijski dał Panu odszkodowanie*

**M.S.:** Częściowo, co do reszty wiedzimy spór.

**B.K.:** *Co Pan robił po zakończeniu okresu kongijskiego?*

**M.S.:** Założyłem ze szwagrem cegielnię w Belgii.

**B.K.:** *Jak Pan przyjął powstanie „Solidarności” w 1980 r.*

**M.S.:** Bardzo pozytywnie, bo zaistniała nadzieja na zreformowanie systemu. W to, że komunizm tak szybko upadnie, trudno było uwierzyć.

**B.K.:** *Ogłoszenie stanu wojennego każało myśleć, że system się broni...*

**M.S.:** Tak, ale jednocześnie było jasne, że społeczeństwo tego nie akceptuje i też się broni. Emigracja, i nie tylko ona, zrozumiała, że społeczeństwo polskie trzeba wesprzeć. Stąd masowa pomoc. Ja zaangażowałem się w pomoc poprzez Caritas.

**B.K.:** *Pamiętam te czasy. Pomoc udzielana Polsce miała tak szeroki zasięg i taki wydźwięk „propagandowy”, że nawet kraje tzw. demokracji ludowej uznały, że nie mogą być w tym przedsięwzięciu nieobecne.*

**M.S.:** Po odzyskaniu niepodległości Polska potrzebowała innej pomocy: napływu kapitałów i technologii. Założyłem więc biuro konsultingowe.

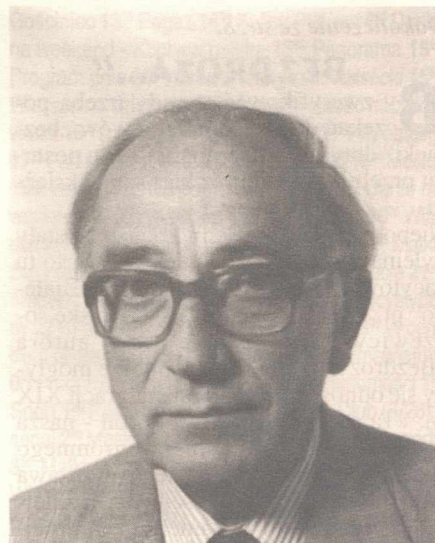
**B.K.:** *Tu, w Belgii?*

**M.S.:** Jestem doradcą i konsultantem szeregu firm belgijskich współpracujących z Polską. W Polsce zaś mam świetną ekipę doradców.

**B.K.:** *Czy łatwo znaleźć inwestorów w Belgii? Zdaje się, że Belgowie, w przeciwieństwie do innych, mam na myśli Włochów, Holendrów, dość późno zainteresowali się Polską.*

**M.S.:** Wie Pani, wszyscy wtedy mówili, że trzeba inwestować w Czechach. Dziś Polska gospodarczo stoi lepiej niż Czechy. Ale Belgowie zrobili parę dużych inwestycji w Polsce. Moje biuro zajmuje się małymi i dużymi przedsiębiorstwami. Ułatwia mi działanie fakt, że przez wiele lat byłem w zarządach przedsiębiorstw, tu w Zachodniej Europie i znam wielu decydentów. W Polsce jest bardzo dużo do zrobienia, chociażby regulacja Wisły i Odry.

**B.K.:** *Tak, ale na to trzeba ogromnych*



*funduszy. Skąd je wziąć?*

**M.S.:** Jest to pogram, na który można dostać pieniądze od Banku Światowego. W ogóle uważam, że w Polsce brakuje gospodarskiego podejścia do majątku narodowego. Pierwszym z brzegu przykładem są lasy, w których prowadzi się gospodarkę rabunkową. One powinny być własnością prywatną.

**B.K.:** *Prywatny właściciel też może prowadzić gospodarkę rabunkową...*

**M.S.:** Są tacy, ale sprzedając można zażądać od nabywcy przedstawienia planu rozwoju gospodarczego obiektu, żeby pokazać, że będzie gospodarzem, a nie tylko posiadaczem.

**B.K.:** *Jest Pan przedstawicielem starej książęcej rodziny. Czy ród Sapiehów wodzi się z Litwy czy z Białorusi?*

**M.S.:** Niektórzy historycy twierdzą, że przywedrował z Włoch. Nazwisko nasze nie jest ruskie, to prawda, ale włoskie pochodzenie rodziny trudno udowodnić. Sapiehowie przybyli do Polski z Jagiellonami. Istniały trzy linie rodu, dziś są dwie: siewierska i kodeńska. Moja rodzina pochodzi z linii kodeńskiej.

**B.K.:** *Co się stało z trzecią linią?*

**M.S.:** Była to linia wysokolitewska. Istniała do roku 1920 r. Potem zanikła. W XVIII w. linia kodeńska była potężna dzięki Janowi Fryderykowi, który był kanclerzem królów Polski. Nasza linia była związana z Polską, siewierska bardziej z Litwą i Rosją. Wie Pani, zachowały się wszystkie nasze portrety rodzinne. Ukradli je komuniści, ale teraz znajdują się w Muzeum Ziemi Przemyskiej.

**B.K.:** *Czy obecnie linia kodeńska jest licznie reprezentowana?*

**M.S.:** W mojej generacji jestem sam. Mój dziadek miał ośmiu synów i dwie córki. Wojny zniszczyły rodzinę. Ja mam dwóch synów, trzech wnuków i dwie wnuczki.

**B.K.:** *Wspomniał Pan o zakupie Leszcza-  
wy - dawnego PGR-u?*



**M.S.:** Tak, kupiłem Leszczawę, bo nie oddali mi Krasiczyna. Nie oddali mi mojej ziemi. Leszczawa znajduje się 30 km. na południe od Krasiczyna.

**B.K.:** *Kto zajmuje się Krasiczynem w tej chwili?*

**M.S.:** Agencja Rozwoju Przemysłu zajmuje się zamkiem i hotelem.

**B.K.:** ?

**M.S.:** Tak, to wydaje się dziwne, ale tak jest; może dlatego, że po wojnie oddali zamek Fabryce Samochodów Osobowych.

**B.K.:** *Czy działalność ekonomiczna, zasiadanie w zarządach, radach nadzorczych to jedyne pole działania, które Pana pociąga?*

**M.S.:** Nie, zajmują mnie również sprawy społeczne, np. bezrobocie. Uważam, że można je zlikwidować tanim kosztem.

**B.K.:** *W jaki sposób?*

**M.S.:** Zaproponować jednemu z rodziców pasję wychowawczą. Wychowanie dzieci to też praca! Rządy powinny to wziąć pod uwagę.

**B.K.:** *Kiedy mówi się „jedno z rodziców” w tym kontekście, ma się zwykle na myśli matkę. Już widzę protesty kobiet. Minęło zaledwie 100 lat od ruchu sufrażystek, które walczyły o równe prawa dla kobiet...*

**M.S.:** Ja myślałem, że ojcowie również mogą wybrać tę opcję. Kiedy ludzie decydują się na posiadanie dzieci, to muszą wziąć pod uwagę konieczność ich wychowania. Kto ma je wychować? Telewizja czy ulica? A jeżeli oboje chcą pracować zawodowo, to niech zatrudnią wychowawczynię. Należy przywrócić rodzinie jej znaczenie, w interesie jednostek, społeczeństwa i państwa.

**B.K.:** *Tak, zgadzam się z Panem, że płacąc pensję i ubezpieczenia jednemu z rodziców - za wychowanie dzieci, rząd uznałby jak ważny jest ich wkład w wychowanie zdrowego i zrównoważonego pokolenia.*

**M.S.:** I wbrew temu, co niektórzy mogliby pomyśleć, nie jest to „operacja” kosztowna. Wręcz przeciwnie, jeżeli się weźmie pod uwagę koszty bezrobocia. Poza tym można by wtedy zlikwidować kosztowne przedszkola, a najważniejsze, że spadłaby przestępczość wśród młodzieży. Bo przecież młodzież, a ostatnio nawet dzieci popełniające przestępstwa, pochodzą z rodzin źle funkcjonujących.

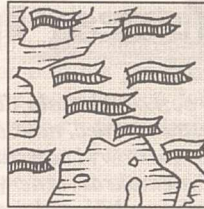
**B.K.:** *Tak, to smutne, ten upadek rodziny i jego następstwa. Ale chciałabym na zakończenie naszej rozmowy pomówić o czymś pogodniejszym. 21 stycznia tego roku otrzymał Pan z rąk ambasadora RP Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP. W biuletynie wydanym z tej okazji przez ambasadę czytamy między innymi, że jest Pan organizatorem staży dla polskich kadr inżynierskich, animatorem akcji charytatywnych.*

**M.S.:** Chodzi o fundację pomocy dzieciom niepełnosprawnym w Zakopanem. A co do staży, organizuję je przedsiębiorstwa, z którymi współpracuję.

**B.K.:** *Czy wśród licznych zajęć zostaje Panu trochę czasu na jakieś hobby?*

**M.S.:** Trochę zostaje. Lubię jeździć konno, lubię polowanie, ale bardziej interesuje mnie obserwacja przyrody niż strzelanie do zwierząt. Kocham muzykę, książki historyczne, ekonomiczne.

ROZMAWIAŁA: BARBARA KURTA



## Polacy na Zachodzie

### OIGNIES-OSTRICOURT: STOWARZYSZENIE MĘŻÓW KATOLICKICH

**W**alne zebranie Stowarzyszenia otworzył prezes Stanisław Hudziak słowami: *Święta Barbaro, módl się za nami.* Następnie złożył zebrany zyczenia noworoczne, życząc każdemu, aby Patronka górników nadal wypraszała dla wszystkich Boże łaski. Poprosił też wszystkich obecnych o minutę milczenia, aby pomodlić się w sercu, za zmarłych członków naszej Wspólnoty, a zwłaszcza tych, którzy odeszli od nas ostatnio: Leona Laska, Mariana Koczenia, Jerzego Gogolewskiego, Teodora Małeckiego, Walentego Włodarczyka i Zygmunta Maczkowskiego.

Najważniejszym punktem zebrania były wybory nowego prezesa. Ustępujący prezes - Stanisław Hudziak poświęcił całe swe życie stowarzyszeniu polskim. Od 27 lat prowadził z powodzeniem Stowarzyszenie Mężów Katolickich-Oignies-Ostricourt przy współpracy żony Marysi. Przytoczmy słowa prezesa, kończące jego pożegnalne wystąpienie: „Drodzy Członkowie, Dzisiejsze Walne Zebranie jest ważne, bardzo ważne. Od ponad ćwierć wieku, prowadzę Stowarzyszenie jako jego prezes. Starłem się - z grupą licznych ochotników - pracować ku chwale Kościoła świętego i Pana Boga. Dzisiaj jednak, siły moje już się wyczerpały i ogólny stan zdrowia, związany z wiekiem, nie pozwala mi wziąć ponownie udziału w wyborach na stanowisko prezesa.

Dzisiejsze moje wystąpienie jako prezesa, jest więc ostatnie. Zaraz odbędą się oficjalne, tajne wybory. Moim gorliwym życzeniem jest, aby nowo obrany prezes prowadził synów i wnuków polskich emigrantów zgodnie z ideałami przekazywanymi przez naszych przodków. Szczęść Boże!”

Nowo obranym prezesem został Francuz, Jean-Baptiste Choquet, ożeniony z Polką (mówiący więc dobrze po polsku). „Veni Creator Spiritus!”



OPR. EDWARD HUDZIAK

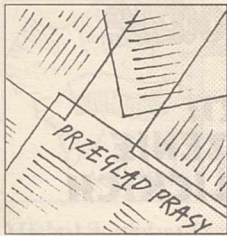


## LENS: OPŁATEK BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

**W** sympatycznej, polskiej atmosferze odbył się 30 stycznia o godz. 14<sup>30</sup> w sali parafialnej kościoła Millennium w Lens „Opłatek” Związku Bractw Różańcowych. Zjechały nań licznie członkinie z Północnej Francji. Spotkanie zagała prezeska Związku, Alina Jankowska, a nowo mianowany dyrektor Związku ks. Ptaszkowski rozpoczął modlitwą. Miłymi słowami przywitał obecnych ks. Jan Guzikowski, sekretarz Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, który przeczytał Ewangelię i wspólnie odśpiewano kolędę „Bóg się rodzi”. Potem nastąpiło dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Wśród gości byli obecni: ks. Jan Guzikowski S.Chr, sekretarz PZK, dyrektor Związku Mężów Katolickich - ks. Jacek Pająk, ks. Józef Osieński, dyrektor Związku Polek, ks. Józef Przybycki OMI, prezes związku Mężów Katolickich - pan W. Borgus z żoną oraz Prezeska Bractwa Paryż pani Palichleb i była Prezeska Bractwa Lens oraz prezeska okręgowa pani Gaweł.

Prawdziwą ucztą duchową dla wszystkich okazało się śpiewanie kolęd, które pamiętamy jeszcze z dzieciństwa. Następnie zasiedliśmy do początku stunku (kawa, placek, makosz i bułeczki), była także loteria fantowa. Zarząd Związku serdecznie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego polonijnego, związkowego i świątecznego spotkania. Niech Boża Dziecina błogosławi nam na każdy dzień 1999 roku, byśmy służyli Bogu i Królowej różańcowej modlitwą i dobrymi uczynkami. Modlitwą za zmarłe członkinie związku i pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończyliśmy naszą uroczystość gwiazdkową.

WANDA KONIECZNA



# O Czym piszą inni

## W Polsce

**10** lat, jakie upłynęły od „Okrągłego Stołu”, który był początkiem końca PRL-u stały się wymienioną okazją do rozważań o tamtych latach. Pojawiły się w prasie różne opinie, zresztą nie nowe, od wyrazów zachwytu nad wydarzeniem, otwierającym bezkrwawą przejęcie władzy od komunistów, po uwagi krytyczne, sprowadzające się do negowania znaczenia rozmów sprzed 10 lat. Nurt krytyczny przede wszystkim sprowadza się do tezy, iż „Okrągły Stół” został nie wykorzystany, a jedynie uwiarygodnił stronę komunistyczną i w wyniku tajnych porozumień uchronił ich od odpowiedzialności, co więcej, pozwolił na budowę wielkich fortun w III Rzeczypospolitej. Na uroczystości z okazji 10-lecia „Okrągłego Stołu” zorganizowanej przez Kwaśniewskiego w jego obecnym miejscu pracy, a przed laty miejscu, gdzie doszło do porozumienia nie przybył, co jest zrozumiałe - Lech Wałęsa. Nie skorzystał z zaproszenia Prymas Polski, który w tym czasie gościł w Paryżu. Nie pojawił się jeden z głównych mediatorów ze strony kościelnej, bp Alojzy Orszulik (polecamy jego zapiski sprzed 10 lat, publikowane przez tygodnik „Niedziela”). Nieobecny był z powodu poważnej choroby Jacek Kuroń oraz Adam Michnik (w jego przypadku, jako zwolennika zbliżenia z Kwaśniewskim absencja jest mało zrozumiała).

Oto niektóre opinie na temat „Okrągłego Stołu”, jakie pojawiły się w prasie:

**Lech Wałęsa:** *Siadając 6 lutego przy „Okrągłym Stole”, głęboko wierzyłem, że Polska będzie miała swoje „pięć minut”, że wywalczymy wolność i demokrację. I nie pomyliliśmy się. Oczywiście nie wiedziałem, że tak szybko będą wybory, że tak szybko będzie nasz premier. Nie wiedziałem też, że tamta strona będzie z nami tak perfidnie grała, nie wiedziałem, że nasze wszystkie rozmowy, np. te prowadzone w Magdalence, w parku między krzakami, są nagrywane przez SB. Ale mimo wszystko opłaciło się. Osiągnęliśmy wielkie zwycięstwo. Gdybym dziś miał tamte czasy powtórzyć, to prawie nic bym nie zmienił („Gazeta Wyborcza” nr 31 z 6/7 lutego).*

**Zbigniew Romaszewski - senator:** *Obchody u prezydenta są niepotrzebnym uwiarygodnieniem komunistów. 10 lat temu wszyscy, od rolnika do esbeka wiedzieli, że komunizm jest do niczego i musi upaść. Okrągły Stół to była pierwsza nitka, któ-*

*ra pękła i oczko poleciało dalej. Kiedy PZPR przestała istnieć, należało rozwiązać Sejm kontraktowy i natychmiast przeprowadzić demokratyczne wybory. W 1990 roku obóz solidarnościowy na pewno odniósłby zwycięstwo. Nie byłoby problemu z uchwaleniem Konstytucji III RP, przeprowadzeniem lustracji, czy powołaniem Instytutu Pamięci Narodowej. Zgubiły się też prospołeczne zapisy umowy, które miały zapewnić społeczeństwu m.in. kontrolę nad prywatyzacją i restrukturyzacją majątku narodowego. Siły postkomunistyczne i nomenklaturowe kontrolują około 80% kapitału w kraju. („Życie” nr 31 z 6/7 lutego).*

**S** skoro znajdujemy się przy tematyce, w jakimś sensie, rozliczeniowej warto zwrócić uwagę na podane przez dzienniki krajowe informacje dotyczące polityki personalnej urzędującego prezydenta. Otóż starając się te informacje utajnić, Kwaśniewski zaangażował jako swojego doradcę byłego szefa UOP - gen. Andrzeja Kapkowskiego, który zapisał się w III Rzeczypospolitej tym, że poobsadzał kierownicze stanowiska w Urzędzie Ochrony Państwa byłymi funkcjonariuszami SB, ale przede wszystkim zasłynął z dyspozycyjności wobec liderów SLD, dymisjonując wszystkich oficerów, którzy przygotowywali tzw. „sprawę Olina” czyli Józefa Oleksego, podejrzanego o współpracę z moskiewską agenturą (przypominamy, że ostatnio wyszło na jaw, że współpracował z wywiadem wojskowym PRL-u). Kwaśniewski poza przyjęciem do swojego pałacu Kapkowskiego zatrudnił płk Waldemara Mroziewicz, zamieszanego w palenie akt SB. Jak podaje „Życie”, „zablokował też odtwarzanie zniszczonych przez tę służbę akt”. Można te decyzje personalne „pana prezydenta” skwitować znanym powiedzeniem: „wart Pac pałaca”...

**F**ilm „Ogniem i Mieczem” na ekranach polskich kin. Mamy już premierę filmu Jerzego Hoffmana za sobą. Po raz pierwszy od lat nie można dostać się do sal, aby obejrzeć ten film, mimo że wyświetlany jest w kilkunastu kinach. Oto relacja podana przez „Rzeczypospolitą” (nr 31 z 6/7 lutego) po pokazie premierowym: *W tej długo oczekiwanej polskiej superprodukcji imponuje przede wszystkim roznach realizatorski, urzeka scenaria. Ucho cieszy barwny język Sienkiewiczowskich dialogów i znakomita muzyka Krzesimira Dębskiego. Tempo narracji nie nuży miłośników filmów akcji. A kunszt aktorski, tak odtwórców ról pierwszego planu, jak i epizodów ujawnia się od pierwszych scen. Czy film nie zostanie odczytany jako antyukraiński? Gdy przystepowaliśmy do realizacji - powiedział Jerzy Hoffman - w Kijowie została zorga-*

*nizowana konferencja przy „okrągłym stole”. Spotkaliśmy się z przedstawicielami różnych środowisk: byli naukowcy, politycy, krytycy filmowi, duchowni. Nie miałem wielu adwersarzy. Gospodarze cytowali „Ogniem i mieczem” i dowodzili, że Sienkiewicz nie był jednostronny; pokazywał okrucieństwo obydwu walczących stron. Film mój opowiada o uczuciach i namiętnościach ludzkich, wiecznych jak dzieje ludzkości: nie jest propozycją dla oszołomów ani znad Dniepru, ani nad Wisły - stwierdził reżyser. Trzy godzinne „Ogniem i mieczem” jest najdroższą produkcją w historii polskiej kinematografii. Koszty realizacji sięgnęły 28 mln zł, czyli ponad 8 mln dolarów. Aby wydana suma zwróciła się film powinno obejrzeć 2,5 mln widzów.*

**W**arto także odnotować spadek złotego wobec zachodnich walut. Spowoduje to, co prawda korzystny, wzrost z Polski eksportu, ale jednocześnie zakłada się wzrost bezrobocia. Po kryzysie rolniczym czeka nas jeszcze nasilenie protestów pracowników służby zdrowia, którzy przygotowują się do strajku generalnego. W dalszym ciągu trwa bunt anesteziologów. Większość szpitali zamknęła sale operacyjne. Sytuacja jest krytyczna. Nie brak obaw czy Polsce uda się bezboleśnie przeprowadzić dalsze reformy. Oddzielną kwestią pozostaje wejście do struktur europejskich. W dodatku „Ekonomia i rynek” w „Rzeczypospolitej”, wicepremier Balcerowicz po pobycie w Brukseli dzieli się swoimi prognozami: *Zdaniem Balcerowicza Polska ma na razie bardzo dobre podstawy rozwoju. Jesteśmy jedynym większym krajem Europy Środkowo-wschodniej, który osiągnął pełny sukces gospodarczy. Czy go utrzymamy? Będzie to wymagało trudnych, odpowiedzialnych decyzji - przyznał Balcerowicz, nawiązując do ruchu protestów, m.in. rolników i służby zdrowia. Drugim warunkiem dobrego rządzenia jest odpowiednia wiedza ekonomiczna, która nie zmusza do wyjątkowych rozwiązań, gdy pojawiają się wyjątkowe problemy. Wicepremier odrzucił możliwość spowolnienia tempa przystępowania Polski do UE, aby dać czas na polepszenie konkurencyjności przedsiębiorstw wobec gwałtownie wzrastającego deficytu Polski w handlu z Unią Europejską. Nie powinniśmy też nasładować Unii w wykorzystywaniu norm technicznych i postępowań antydumpingowych do ochrony rynku. Rozwiązaniem dla Polski są zmiany strukturalne i prywatyzacja. Jest też bardzo ważne, kiedy Unia na tyle zreformuje Wspólną Politykę Rolną, aby zaprzestać eksportowania dotowanej żywności. Przykład Irlandii pokazuje, że członkostwo w Unii, jeśli towarzyszy temu zdrowa polityka rządu, może być wielką szansą dla rozwoju kraju.*

PRASOZNAWCA

## we Francji

### IM WIĘCEJ MIEJSCA DLA RODZINY, TYM MNIJĘ PRZEMOCY WŚRÓD MŁODZIEŻY.

„Państwo... nigdy nie zastąpi rodziny” - czytamy w „Famille Chrétienne” z 4 lutego. Jest to także myśl przewodnia książki Christian Jelen pt.: „La Guerre des rues: la violence et „les jeunes”. W recenzji książki znajdujemy stwierdzenia: „Należy odrzucić zwrot „agresja młodzieży” sugerujący, iż wszyscy młodzi ludzie przekształcili się w „agresywnych, brudnych, złych”. Nic bardziej fałszywego! W rzeczywistości tylko 5% młodzieży w przedziale wiekowym 15-29 lat popełnia poważne przestępstwa przypadających na tę grupę wieku. W związku z powyższym faktem pojawia się pytanie, dlaczego przedstawiciele władz i mediów łączą małą grupę przestępczą z całością pokolenia?”

Jacques Attali, poruszając powyższy problem, podkreśla niezastąpioną rolę rodziny w wychowaniu młodzieży. „Obserwując zanik autorytetu rodzicielskiego we współczesnym świecie, czy należy liczyć się z dymisją rodziców i przekazać ich rolę państwu? Czy policjant powinien zastąpić tatę? Czy nie tworzymy własnie społeczeństwa przekreślającego rodzinę, w którym dziecko, poczynając od urodzenia, uważane jest za istotę publiczną, podlegającą ocenie środowiska? Zdajemy sobie dobrze sprawę, iż wszystkie podobne ideologie poniosły fiasko. Przekazanie autorytetu rodzicielskiego państwu może oznaczać skazanie społeczeństwa na produkcję „młodych starszuchów”, przedwcześnie dojrzałych ludzi, którzy nie poznawszy w życiu czułości zdolni będą jedynie do okazania agresji. Wyjście z impasu skłonności do stosowania przemocy w kontaktach z ludźmi znajduje się

w powrocie dziecka do dzieciństwa, a ich rodziców do wypełniania powierzonych im misji. Zadanie to nie jest proste. Społeczeństwo nie może zmusić dorosłych, by stali się ważnymi rodzicami. Może natomiast czuć nad tym, by kształtowało ich w poczuciu odpowiedzialności wobec potomstwa. Może przypomnieć, że wykonują najpiękniejszy zawód świata, pozwalający przekazywać piękno dobroci i czułości porozumienia.

### ROLA OJCA W WYCHOWANIU CHRZEŚCIJAŃSKIM DZIECI.

„Famille Chrétienne” z 14 stycznia. W życiu codziennym wiele przeszkód staje na drodze ojca rodziny pragnącego wychowywać po chrześcijańsku swoje dzieci. „Jestem nieobecny przez dużą część tygodnia ze względu na podróże zawodowe”, wyraża żal Maurice, ojciec czworga dzieci. Nie brakuje przeszkód, a także pokus, by matkom rodzin pozostawić wszystkie zabiegi dotyczące wychowania religijnego dzieci. Aczkolwiek uważa obserwacja może pokazać, iż ojcowie angażujący się najsilniej w owo wychowanie nie są koniecznie tymi, którzy dysponują największą ilością czasu wolnego, najsolidniejszym wykształceniem teologicznym lub najbardziej zagorzałą wiarą. Podjęli dzieło, ponieważ dostrzegli pierwszeństwo tej właśnie misji oraz zrozumieli, że nawet ich małżonka nie może ich w tym zadaniu zastąpić. „Pragnę, by spoczywało wam na sercu wychowanie duchowe naszych dzieci. Być może wówczas, przyglądając się życiu Chrystusa, zrozumiecie, co to znaczy być obarczonym przyszością dusz, pracować nad zbawieniem swych bliskich. Pamiętajcie, że chodzi tutaj przede wszystkim o modlitwę za nich. Wówczas Bóg Ojciec uformuje wasze serce” - pisał Ojciec Caffarel do ojców rodzin. Jeśli chodzi o powściągliwość w wyrażaniu uczuć, blokującą

niektórych ojców, to niech sobie przypomną, że w ich powołaniu nie tyle chodzi o wyrażenie ich wiary, ile o przekazanie wiary Kościoła; modlitwa rodzinna nie oznacza uzewnętrznienia modlitwy osobistej, lecz celebrację liturgii rodzinnej, złożonej z rytuałów, gestów i wspólnej modlitwy. Oprócz edukacji religijnej w pełnym tego słowa znaczeniu, tym co w największym stopniu ukształtuje dzieci jest świadomość spójności życia ich ojca, gdy codziennie, a nie tylko w niedzielę rano czy w momencie wspólnej modlitwy odczuwają, iż myśli on i reaguje jako chrześcijanin. Przez swój osobisty przykład nauczy ich, czym jest miłość Chrystusa.

### ZAPROŚMĘ 11-15-LATKÓW NA ŚDM 2000.

„Famille Chrétienne” z 4 lutego. Redaktor naczelny młodzieżowego czasopisma „Terres lointaines” wyznacza swoim czytelnikom spotkanie w Rzymie z okazji Jubileuszu Drugiego Tysiąclecia. Jaka jest współczesna 11-15 letnia młodzież? Ich korespondencja kierowana do redakcji może wiele na ten temat powiedzieć. Żyją w naturalnej łączności z Bogiem i mówią o tym z taką samą łatwością jak o piłce nożnej. Oto kilka cytatów wyjętych z ich listów: „Dni, w jakich jestem szczęśliwy, odnoszą się zawsze w jakiś sposób do Boga. (...) Chciałbym być nauczycielem, bo w taki sposób można kochać innych, lecz być może zostanę księdzem, jeśli Bóg tego pragnie. (...) Nauczyłem się spoglądać na życie w inny sposób, kochać, wybaczając, ofiarowywać z siebie to, co najlepsze...” W niedawnym opracowaniu „Le Parisien” określa tę młodzież jako „pokolenie odważnych”. Proszą jedynie o to, by pozwolono im się zaangażować, sercem i czynem. To co odczuwa Kościół, pragną przeżyć do głębi.

Opr. ANNA WŁADYKA

## Porady prawne

### NOWOŚCI PODATKOWE

Jak co roku, w ostatnich dniach grudnia została uchwalona (30.12.1998) i opublikowana (J.O. z 31.12.1998) nowa ustawa podatkowa, wprowadzająca nowe zasady, jakie będą obowiązywać przy tegorocznych deklaracjach. Jak zwykle, wbrew obowiązującej powszechnie w prawie zasadzie „lex retro non agit” ustawa ta ma charakter retroaktywny, gdyż dotyczy dochodów uzyskanych przez podatników w okresie od 1.1.1998 do 31.12.1998.

Mówiąc o nowościach podatkowych, można ogólnie stwierdzić, iż obowiązujące status quo nie zostało naruszone. Z

punktu widzenia podatku od dochodów osób fizycznych, rzucają się w oczy głównie postanowienia podnoszące lub obniżające limity ulg podatkowych.

Tak więc, podwyższone zostały: minimum oraz maksimum ulgi z tytułu kosztów zawodowych odpowiednio na 2310F oraz na 77 460 F.

Po raz ostatni została obniżona maksymalna kwota ulgi przysługującej emerytom (abattement de 10%). Wynosi ona obecnie 20 000 F (rok wcześniej 24 000 F i 31 900 F w roku 1995) i nie powinna już ulegać zmniejszeniu.

Maksymalna redukcja podatku z tytułu posiadania dziecka nie może przekroczyć obecnie 11 000 F (w ubiegłym roku 16 380 F).

30 000 F zamiast 50 000 F wyniesie w tym roku górna granica dodatkowej ulgi z tytułu kosztów zawodowych przysłu-

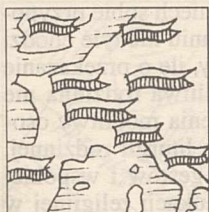
gującej niektórym profesjom. Z czasem, przywilej ten zostanie całkowicie zniesiony.

Ustawa budżetowa zmienia także reżim podatku taksującego umowy wynajmu mieszkań. Chodzi tutaj o „droit de bail” oraz dodatkowo „taxe additionnelle au droit de bail” (należnej w przypadku, gdy budynek ma ponad 15 lat). Podatki te po raz ostatni zostały oddzielnie zapłacone przez właścicieli mieszkań z tytułu czynszów pobranych do września 1998 r. łącznie.

Wysokość czynszu otrzymanego w ciągu całego poprzedniego roku będzie wpisywany do deklaracji podatku dochodowego.

WIEŚLAW DYLAĞ





## Polacy na Zachodzie

### 50-LECIE POLSKIEJ MISJI W ABSCON I FENAIN

**W** niedzielę 24 stycznia 1999 roku, polska wspólnota w Abscon i Fenain w Północnej Francji przeżywała podniosłą uroczystość pięćdziesiątej rocznicy przybycia na stałe pierwszego polskiego duszpasterza, ks. Józefa Wdowiaka, co stało się początkiem tutejszej „polskiej parafii”, czyli Polskiej Misji Katolickiej.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się o godzinie 11<sup>00</sup>. Kościół w Abscon wypełnił się wiernymi, którzy przybyli bardzo licznie - i to nie tylko z terenu tutejszej parafii, lecz również z okolicznych miejscowości, które 50 lat temu należały do Polskiej Misji w Abscon.

Poczty sztandarowe: Bractwo Żywego Różańca, Towarzystwa Polek i Towarzystwa Sokół procesyjnie wprowadziły do prezbiterium, przybyłego z Rzymu, księdza abpa Szczepana Wesołego oraz księży koncelebransów. Na początku Mszy św., miejscowy duszpasterz, ks. Jan Guzikowski powitał ks. Arcybiskupa, prowincjała Towarzystwa Chrystusowego - ks. Ryszarda Oblizajka, obecnych przy ołtarzu księży - Henryka Kulikowskiego i Stefana Baraniaka, konsula generalnego R.P. w Lille - pana Jerzego Drożdża, fundatora Domu Polskiego - pana Xavier Delloye oraz wszystkich zebranych w świątyni. Ksiądz abp Szczepan Wesoły w homilii okolicznościowej podkreślił wielką rolę i zasługę ludzi świeckich, którzy w okresie, gdy nie było stałego duszpasterza w polskim w Abscon, zatroszczyli się o podtrzymanie wiary i polskości w swoim środowisku oraz o przekazanie tych wartości młodemu pokoleniu. Tym zatroskaniem, płynącym z żywej wiary i ukochania wszystkiego co polskie, o wiele lat wyprzedzili nauczanie Soboru Watykańskiego II, które mówi o odpowiedzialności ludzi świeckich za losy Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła we współczesnym świecie.

Po homilii ks. Arcybiskupa, ks. Prowincjał, nakreślił, w języku francuskim, dzieje polskiej wspólnoty w Abscon i Fenain. Przed błogosławieństwem końcowym, sześćcioro dzieci z katechizmu polskiego zaśpiewało księdzu Arcybiskupowi kolędę po polsku i po francusku, a Sophia Hempel po polsku podziękowała dostojnemu Gościowi za przybycie do nas, aby wspólnie modlić się i radować jubileuszem. Uroczystość w kościele zakończył śpiew „Boże coś Polskę”.



**B**epośrednio po Mszy św. ks. Arcybiskup i zaproszeni goście udali się do Domu Polskiego przy Riot du Poste. W sali Domu Polskiego zgromadziło się 110 osób, aby wraz z ks. Arcybiskupem, z księżmi odprawiającymi Mszę św., z księżmi: Janem Kałużą i Wacławem Bytniewskim (którzy przybyli później), jak również z panem Konsulem i jego małżonką uczestniczyć w świątecznej agapie. Rozpoczęła się ona przełamanie się opłatkiem, a urozmaicił ją występ zespołu folklorystycznego absońskich Sokółów, który zaprezentował godzinny program wypełniony polskimi tańcami ludowymi i pieśniami patriotycznymi. Występ zespołu spotkał się z wielkim uznaniem obecnych. Świątowanie jubileuszu trwało do późnego wieczoru. Pan Konsul, przed swoim odejściem, wręczył ks. Janowi Guzikowskiemu dyplom uznania za wkład w szerzenie kultury polskiej we Francji Północnej. Ks. Arcybiskup zaś mówił o bogactwie człowieka, płynącym z dwukulturowości i zachęcał do zachowania języka polskiego i tradycji polskich, tkwiących głęboko w kulturze chrześcijańskiej. W trakcie uroczystości, ks. Jan Guzikowski wyjaśnił nieobecność ks. Rektora PMK i pani Mer, którym stan zdrowia nie pozwolił na uczestniczenie w naszym święcie.

\*\*\*

**P**ierwsi emigranci polscy przybyli do Abscon na samym początku lat dwudziestych naszego stulecia. Powstające w tym czasie osiedla górnicze, należące do kompanii węglowej Anzin - Valenciennes, były niemal całkowicie zasiedlane przez Polaków, którzy przyjechali tu bądź to bezpośrednio z Polski, bądź też z Niemiec, z Westfalii. Do takich osiedli - kolonii należą Chaufour, Alouete, Republika, Warszawa oraz administracyjnie należące do Escaudain Saint Marck, a w

Fenain „Kazimierz”, Maroc, Agache, Tuilleul i Couronne de Somain.

Opiekę duszpasterską nad Polakami, mieszkającymi we wszystkich koloniach podległych kompanii Anzin (teren później utworzonych „parafii polskich” w Valenciennes, Denain, Wallers, Escaudain i

Abscon), pełnił jedyny ksiądz polski zatwierdzony przez władze diecezjalne w Cambrai - ks. Jan Sadowski. Dopiero tuż przed drugą wojną światową, arcybiskupstwo w Cambrai i władze kopalniane zgodziły się na drugiego duszpasterza polskiego na tym terenie, ks. Pszczolinskiego. Księża ci dojeżdżali do Abscon tylko raz w miesiącu, przez co możliwość ich działalności duszpasterskiej była bardzo ograniczona.

Podtrzymanie polskości i wiery ojców przejęli na siebie o światlejsi i energiczniejsi ludzie świeccy. Oni uczyli katechizmu i przygotowywali dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii świętej, oni zakładali organizacje polskie, pielęgnujące tradycje narodowe i podtrzymujące patriotyzm. Niektóre z tych organizacji przetrwały po dziś dzień. Są to: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, założone 31 grudnia 1922 roku (obecnie liczy 114 członków); Towarzystwo Polek, założone w 1924 roku (150 członkiń); Bractwo Żywego Różańca, założone w 1925 roku (80 siostr) oraz chórek pań, który jest skromną kontynuacją dwóch chórów istniejących niegdyś w Abscon („Wesoły Tułacz” i Chór św. Cecylii) i który podtrzymuje śpiew w kościele, a panie należące do niego, stanowią zasadniczy trzon rady duszpasterskiej. Zniknęły natomiast takie organizacje jak Stowarzyszenie Mężów Katolickich (Towarzystwo św. Barbary), Towarzystwo Teatralne, orkiestra mandolinistów, harcerstwo i bractwo kurkowe.

**I**lutego 1949 roku, w zimny i deszczowy dzień, przybył do Abscon pierwszy stały duszpasterz polski, ks. Józef Wdowiak. Dokument otrzymany z Cambrai od księdza arcybiskupa Guerry, upoważniał ks. Wdowiaka do roztoczenia opieki duszpasterskiej nad Polakami i osobami polskiego pochodzenia, zamieszkałymi w Abscon, Fenain i Escaudain. W ten sposób powstała Polska Misja Katolicka w Abscon. Po wielu latach duszpasterstwa dojazdowego ks. Jana Sadowskiego, a po nim ks. Pszczolinskiego, ks. Wdowiak zastał tu dobrze zorganizowaną społeczność polską, której przewodzili działacze świeccy. Okolicznością utrudniającą pracę duszpasterską nowemu kapłanowi był brak mieszkania dla niego i brak pomiesz-

Ciąg dalszy na str. 21

## Ks. Władysław WASILUK OMI



Ks. Władysław Wasiluk urodził się 16 stycznia 1954 r. na Suwalszczyźnie. Do nowicjatu Ojców Oblatów na Świętym Krzyżu wstąpił w r. 1979. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1980 r.

Sześć lat studiów z filozofii i teologii odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze; tam 14 czerwca 1986 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bp Fortuniaka.

Marzeniem ks. Władysława było oddanie się pracy misyjarskiej na Madagaskarze. Tam też w latach 1987-1991 r. „szarpie” swoje siły do tego stopnia, że stan zdrowia nie pozwala na dalszy pobyt w tropikalnym klimacie. Wraca do Europy i zgłasza swoją gotowość w pracy duszpasterskiej we Francji, dokąd przełożeni wysłali go na cztery lata. Pracował w duszpasterstwie polonijnym w Mazingerze. W roku 1997 wraca do Polski.

10 stycznia br. wracając z wizyty duszpasterskiej umiera nagle na zawał serca.



Dokończenie ze str. 20

## 50-LECIE...

czenia na wspólnotowe spotkania Polaków. Przez kilka miesięcy ks. Wdowiak zamieszkiwał prywatnie u ludzi. We wrześniu 1949 roku, od właściciela cukrowni w Abscon, pana Xaviera Delloye'a, otrzymał pomieszczenie na mieszkanie oraz stodołę, z propozycją zamienienia jej na salę zebrań. Prace nad adaptacją stodoły trwały kilka miesięcy. W kronice ks. Wdowiak wymienia 75 ludzi, którzy po wiele godzin przepracowali bezinteresownie, aby stodołę zamienić na salę. Poświęcenie i otwarcie sali nastąpiło 3 czerwca 1951 roku.

Rok później, 3 listopada 1952, ks. Józef Wdowiak opuścił Abscon i udał się do Stanów Zjednoczonych. Duszpasterstwo po nim objęli księża chrystusowcy, którzy pracują tu po dzień dzisiejszy. Kolejno pracowali w Abscon: ks. Zygmunt Sz wajkiewicz (grudzień 1952 - sierpień 1959), ks. Bogdan Śmiglak (marzec 1959 - 25 sierpnia 1965), ks. Zdzisław Król (styczeń 1959 - czerwiec 1959), ks. Jan Porzycki (październik 1965 - grudzień 1967), ks. Henryk Kulikowski (grudzień 1967 - listopad 1988), ks. Ryszard Fyda (listopad 1988 - wrzesień 1991), ks. Jan Guzikowski (wrzesień 1991 -).

OPR. KS. JAN GUZIKOWSKI

## GWIAZDKA W ROUBAIX



**W** Roubaix, jak co roku, organizowana jest przez Amitiés-Franco-Polonaies (Dom Polski) „Gwiazdka” dla dzieci. Tym razem odbyła się ona 17 stycznia w szkole - Ernest Renan.

Uczestniczyło w niej 36 dzieci uczęszczających na katechizację w Roubaix i w szkole polskiej w Konsulacie R.P. w Lille. Dzieci przedstawiły „Jasełka”, których scenariusz opracowała siostra sercanka Genowefa Kołacz (katechetka). W czasie prób pomagała jej p. Janina Taczała, a kurtynę wykonali ofiarnie ojcowie dzieci - panowie Sidorski i Bury z materiału ofiarowanego przez p. Piróga. Ta kurtyna była naprawdę potrzebna! - Dziękujemy. Dzieci nie zawiodły - nauczyły się znakomicie polskich tekstów „Jasełek”. Za to, nie tylko opiekunom i dzieciom, ale szczególnie rodzicom należą się oklaski, bo dbają o zachowanie mowy ojczystej u swoich pociech.

Nasze gwiazdkowe spotkanie rozpoczęło przemówienie prezesa (Domu Polskiego) Stanisława Ćmielewskiego, który przywitał gości i złożył im noworoczne życzenia. Następnie przemówił ks. proboszcz Antoni Ptaszkowski witając przybyłych, a p. Janina Taczała przedstawiła zebrany program „Jasełek”:

W pierwszej części oglądaliśmy więc piękne drzewo (dar pp. Sidorskich), które ukazało się Adamowi i Ewie - granym przez Damiana i Dianę. Waż kusiciel zwiódł pierwszych ludzi, którzy przez nieposłuszeństwo pod drzewem poznania dobra i zła popełnili grzech pierworodny... Damian i Diana byli wspaniałymi aktorami!

Akt II Jasełek to „Cicha noc” i inne kolędy - śpiewane przy akompaniamencie skrzypiec (p. Fabian Zwierski). Widzom ukazał się zółbek: usłyszeliśmy śpiew anioła (Juliette) i Matki Bożej (Emilie). Aniołki z zapalonymi lampionami śpiewały „Gloria”, pasterze i trzej królowie oddali pokłon Dzieciątku Jezus, które na koniec... „pobłogosławiło Ojczyznę miłą i dom nasz i majątność całą”.

W część drugiej przedstawienia zobaczyliśmy ludowe tańce, wykonywane przez dzieci: grupa młodsza - Polonez - (pod opieką p. I. Delattre Gołębiowskiej), grupa starsza - oberek (p. Solak-Gołębiowska). Widownia z zapałem oklaskiwała małych aktorów i tancerzy (podziękowania należą się paniom, które przygotowały dzieci do tańca).

Następnie Zespół „Krokus” wspaniale zatańczył poloneza i krakowiaka. Na zakończenie św. Mikołaj obdarzył wszystkie dzieci paczkami słodczy, które ofiarował Komitet Domu Polskiego „Amitiés-Franco-Polonaies”. Był również bufet i loteria fantowa.

(PARAFIANKA)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY 11 MARCA O GODZ. 18<sup>45</sup> DO BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU (6, QUAI D'ORLÉANS) na odczyt Pani HELENY KOLANOWSKIEJ z cyklu *Spojrzenie na świat pt. „Vietnam - Hong-Kong - Singapur*: wrażenia i obserwacje podróżniczek z punktu widzenia historii, kultury, sztuki, architektury, natury, życia mieszkańców - zderzenie wschodniego i zachodniego świata”. Odczyt będzie ilustrowany przeźrocami.

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. kan. Jacek Pająk - Hersin-Coupiigny	2 315 FF
- Barlin	2 960 FF
razem	5 275 FF

Anna i Stanisław Luccy 1 000 FF

„Z głębi serca Bóg zapłać ks. rektorowi Stanisławowi Jeżowi, siostrze sercankom z PMK i wszystkim przyjaciołom, którzy modlitwą, słowami otuchy i swoją obecnością wspierają nas w tych ciężkich chwilach. W modlitwach polecamy chorych, a szczególnie tych, którzy rodzin nie mają”. (Anna i Stanisław Luccy)

### OFIARODAWCOM SERDECZNIE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaie, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

### PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Madeleine Lizurey	400 FF
S. Marie Magdziak	400 FF
Władysław Manka	400 FF
Irene Markowski	400 FF
Krystyna Mielcarek	400 FF
Natalia Monart-Michalska	400 FF
Jadwiga Muller	400 FF
Alfreda Nasiadek	500 FF
Władysław Natanek	400 FF
Anna Nawrocki	500 FF
Marek Obszarny	400FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratę przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania.

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**



Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

**DO 44 MIAST W POLSCE**

BIĄŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL  
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,  
M FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



**AGENCJE:**

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

**komfort**

**USŁUGI STOMATOLOGICZNE**

przez dentystkę mówiącą po polsku  
**GABINET W CENTRUM PARYŻA**  
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

- \* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- \* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- \* MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.  
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;  
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.  
INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

**GARAŻ:**

- \* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**



**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE  
do

BIĄŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA ↔ UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE



do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

<b>PARIS 75010</b>	<b>LILLE 59000</b>	<b>BILLY-MONTIGNY 62420</b>
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)

**RESTAURACJA polska 10<sup>ÈME</sup> AVENUE**

przyjmuje zamówienia na: wesela, komunie, itp  
czynne codziennie

12, rue du Buisson Saint Louis 75010 Paris, metro: Belleville



**SPK - ZARZĄD KOŁA PARYŻ ZAPRASZA  
21 LUTEGO (W NIEDZIELĘ) O G. 17<sup>00</sup>**

**DO DOMU KOMBATANTA** (20, rue Legendre w Paryżu)  
**NA SPOTKANIE Z POSEM NA SEJM R.P.**  
**ANTONIM MACIEREWICZEM**

26 LUTEGO O G. 19<sup>00</sup> zapraszamy na wieczór poświęcony  
śp. Januszowi Piekalkiewiczowi - żołnierzowi Powstania  
Warszawskiego, reżyserowi, twórcy filmu „Czwarty rozbiór  
Polski”; Spotkanie poprowadzi Jerzy Tuskiewicz.

**LEKcje**

- \* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY  
J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

**RÓŻNE:**

- \* KUPIĘ stare WIDOKÓWKI ze wszystkich regionów POLSKI -  
nawet całe zbiory - ceny umiarkowane. Tel. 03 83 32 15 17 (po 19<sup>00</sup>).
- \* PRACE DEKORACYJNE, majsterkowe w Waszym mieszkaniu  
wykona fachowiec z doświadczeniem, z językiem francuskim, do-  
brymi referencjami. Tel. 01 47 68 73 42.

**SZUKAM PRACY:**

- \* Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytom we  
Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże,  
zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39;  
lub 06 14 97 84 28.
- \* Kobieta z uregulowanym pobytom szuka pracy. T. 01 43 83 37 20.

**USŁUGI FRYZJERSKIE:**

- \* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.  
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

**ZNIŻKI POSEZONOWE**



TEL: 01 40 20 00 80

Taryfa specjalna

**780<sup>F</sup> A/R\***

\* powroty do 25.03.1999

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemysł,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów**  
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>o</sup> CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**  
6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M: Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**  
116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz  
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg  
POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,  
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

**PACZKI DO POLSKI:** Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7  
od godz.10.00 do 18.00  
Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

**PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43**  
**LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54**

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



Usługi Transportowo-Przewozowe

**TransZet**  
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób  
**POLSKA - FRANCJA**

39-450 Baranów Sandomierski  
Siedleszczany 71 k/ Tarnobrzega  
tel. (00 48 15) 823 11 25

W Paryżu: Pani Barbara - 01 48 67 71 95  
pp. Krzysiek i Mirek - 01 43 66 47 17

**ECOLE "NAZARETH"**

**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

**WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU**

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,  
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,  
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

**NOWE GRUPY OD 8 MARCA 1999 R.**

**ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10 LUTEGO



400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS  
TÉL. 01 40 15 09 09

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M<sup>o</sup> Crimée  
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**

**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay- Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub  
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Sznajkiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

**Warunki prenumeraty:**

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY**

**PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**

Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré

**Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- |  |   |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> Rok 325 Frs               | <input type="checkbox"/> Czekałem             |
| <input type="checkbox"/> Pół roku 170 Frs          | <input type="checkbox"/> CCP 12777 08 U Paris |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele G. K. 400 Frs | <input type="checkbox"/> Gotówką              |

Nazwisko: .....


Imię: .....

Adres: .....

.....

.....

Tel: .....



**“... jeszcze zima,  
ptaki chudną...”**

## **TV POLONIA**

**TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!**

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiovizualnej CSA na ropowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.

**Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.**